Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8539 | Lwów, niedziela 24 czerwca 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. | *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu.

Mord w Skupczynie belgradzkiej był z góry uplanowany? - Sądowy epilog krwawej tragedji dwojga narzeczonych na Zamarstynowie podczas świąt Bożego Narodzenia.

AUDJENCJE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. czerwca (ps.) **P. Prezydent Rzpltej przyjął w dniu dzisiejszym wicemin. spraw zagr. Wysockiego, oraz min. Miedzińskiego.**

—o—

NOWY PREZES PKO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 czerwca. (ps.) P. Prezydent Rzpltej podpisał nominację **dra Henryka Grubera na prezesa PKO.,** dra **J. Łazowskiego** wiceprezesa Powszechnego Zakładu Wzajemnych ubezp. na stanowisko **naczelnego dyrektora Państwowego Urzędu Ubezpieczeń.**

—o—

TECHNICY LWOWSCY W PARYŻU.

Paryż, 22. czerwca. (Tel. G. P.) Wycieczka profesorów i studentów politechniki lwowskiej **przybyła do Paryża i była przyjęta dzisiaj w ratuszu.** Wycieczkę oprowadzono po głównych zakładach i przedsiębiorstwach miejskich.

—o—

POSEŁ WIEDEŃSKI STANÓW ZJ. W POLSCE.

Kraków, 22. czerwca. (Tel. G. P.) Dziś przybył do Krakowa samochodem poseł Stanów Zjedn. w Wiedniu Washburn z małżonką. P. Washburn zwiedził kościół Marjacki, Muzeum Czartoryskich, Muzeum Narodowe i Wawel.

—o—

AGITACJA BOLSZEWICKA W ARMJI LITEWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. czerwca. (st.) Onegdaj w Olicie na pograniczu litewskiem aresztowano jaczejkę, prowadzącą **agitację komunistyczną wśród wojska litewskiego.** Aresztowanych zostało ogółem 20 osób. Stojący na czele jaczejki Lewkowicz (pseudonim „Czarny") zbiegł i ukrył się.

—o—



TRAGICZNA DOLA WYKOLEJEŃCA.
(Do artykułu na str. 8-mej).

Litwini winni dostać wyraźną nauczkę że ich dzikie fantazje muszą się raz skończyć.

DZIWNY ZBIEG PROWOKACJI LITEWSKICH Z AKCJĄ NIEMIEC I ROSJI.

Paryż, 22 czerwca. (Tel. G. P.) Ostatnio oświadczenie Waldemarasa na zjeździe Szaulisów w sprawie Wilna, wywołało w tut. prasie obszerne komentarze. „Temps" zaznacza, że mowa wskazuje, że Waldemaras trwa na stanowisku opozycyjnem, stanowiącem poważną groźbę dla pokoju. **Wobec tego sprawa zatargu polsko-litewskiego winna być we wrześniu rozpatrzona pod warunkami, które powinny ostatecznie dać rządowi kowieńskiemu do zrozumienia, że nie wolno mu będzie mącić spokoju europejskiego dla zaspokojenia wygórowanych ambicji.** — „L'Oeuvre" zaznacza, że mowa Waldemarasa stanowi jawne naruszenie przyjętych w Genowie zobowiązań. — „Le Avenir" **podkreśla dziwny zbieg warjackich prowokacji Waldemarasa z polakożerczą kampanją Niemiec i Rosji.**

Warszawa, 22. czerwca. (Tel. G. P.) W poniedziałek 25. bm. udaje się do Kowna celem **wzięcia udziału w pracach komisji bezpieczeństwa i odszkodowania delegacja polska,** złożona z pp. Hołówki jako przewodniczącego prof. Makowskiego, p. Penkowskiego, ppułk. sztabu gen. Myszkowskiego kap. sztabu gen. Przybylskiego oraz naczelnika Jakubowskiego i dra Nowaka, delegowanych przez MSWojsk. i Min. skarbu.

—o—

KONTROLOR SKARBOWY ŁAPOWNIKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. czerwca. (st.) W Sosnowcu wykryto wielką aferę w inspektoracie kontroli skarbowej. Aresztowany został Bron. Skrzeszyński, inspektor z ramienia Izby skarbowej w Kielcach. Należała do niego kontrola wszystkich składów wódek i wyrobó tytoniowych. Skrzeszyński **nie załatwiał żadnej sprawy bez łapówki.** Wszyscy przedsiębiorcy musieli mu opłacać haracz, aby uchronić się od szykan. Przy rewizji w jego mieszkaniu znaleziono wielkie zapasy wódki, oraz wiele materjału obciążającego.

—o—

Sprawa gimn. ruskiego w Stanisławowie w świetle uchwały sejmowej.

SEJM POSZEDŁ ZA DALEKO W SWYCH TOLERANCYJNYCH METODACH. — NAWET JEŚLI ZAJŚCIE PRZEDSTAWIA SIĘ ŁAGODNIEJ, NIŻ JE PIERWOTNIE OPISANO, NIE NALEŻAŁO Z FORUM PARLAMENTARNEGO NIWECZYĆ ZARZĄDZEŃ I AUTORYTETU WŁADZY SZKOLNEJ.

Lwów, 23 czerwca.

Głośna sprawa gimnazjum ruskiego w Stanisławowie znalazła przed kilku dniami swój epilog. Przypomnijmy jej przebieg. Młodzież wyższych klas tego gimnazjum solidarnie uchyliła się od udziału w publicznych uroczystościach 3 Maja. Dyrekcja zakładu, uważając ten postępek za niedopuszczalną demonstrację polityczną, chwyciła się najostrzejszych środków dyscyplinarnych, mianowicie rozwiązała wyższe klasy, a następnie uzyskała zatwierdzenie swego zarządzenia u wyższych władz szkolnych.

Odtąd rozpoczyna się ze strony ruskiej **kontrakcja.** Z jednej strony rozwija się ona na gruncie lokalnym, z drugiej na terenie sejmowym i tu urasta do rozmiarów sprawy **zasadniczej,** sprawy — jak ją określa „Diło" — będącej **„pars pro toto" szkolnictwa w Polsce.** W Stanisławowie rozpoczynają zabiegi koła rodzicielskie, z ich ramienia jedzie delegacja do Kuratorjum i tu przed kłada jakąś **deklarację,** mającą dać władzom szkolnym zadośćuczynienie i wyjednać cofnięcie zarządzenia, połączonego dla młodzieży ze stratą roku. Zabiegi te — z przyczyn nieznanych nam — rezultatu nie odniosły.

W Sejmie rozwijają żywą działalność posłowie ruscy i rychło zdobywają sojuszników **w szeregach naszej lewicy.** Wreszcie przed paru dniami wbrew zastrzeżeniom Bezp. Bloku i delegata Rządu (którego argumenty — nawiasem mówiąc — wypadły dość niejasno) — Sejm uchwalił wniosek, **w zupełności desawuujący stanowisko władz szkolnych:** uczniowie mają być ponownie przyjęci bez składania egzaminów i bez utraty roku.

Nie znając aktów sprawy, nie zamierzamy zgoła przesądzać, czy dyrekcja zakładu postąpiła słusznie czy błędnie, czy rację miało Kuratorjum, odrzucając prób kompromisu. Wypada jednak stwierdzić, że pewne momenty, przez ruską prasę przytaczane, a z urzędowej strony wcale nie dementowane, **rzucają nieco łagodniejsze światło na wagę** przekroczenia. I tak prasa ta podnosi, że uczniowie ruskiego gimnazjum w Stanisławowie przy sposobności udziału w poprzedniem święcie państwowem, byli źle potraktowani przez publiczność i przeszli z tego powodu przez dotkliwe upokorzenie. Licząc się z tem, dyrekcja gimnazjum miała się zwrócić do komitetu, urządzającego obchód 3 Maja, z propozycją, aby uwzględniając nastroje i żywą pamięć przykrego epizodu — zrezygnowano z udziału młodzieży ruskiej w obchodzie. Przedstawienia te jednak nie odniosły skutku. A młodzież — lękając się nowych upokorzeń — dlatego samowolnie nie wzięła udziału w obchodzie, wzgl. w defiladzie.

Czy i o ile to wszystko jest prawdą nie mogliśmy stwierdzić. Dlatego nie kwalifikujemy ani winy, ani kary. Natomiast musimy podkreślić, że skutkiem uchwały sejmowej wytworzyła się **sytuacja pod każdym względem fatalna.**

Jeśli uchwała ta pozostanie na papierze — Sejmowi laurów nie przyniesie. Jeśli zostanie wykonana — aby zrozumieć skutki, trzeba wczuć się **w przykre położenie dyrekcji gimnazjum i — triumfujących uczniów.** Jaką w tych warunkach pozostanie **dyscyplina,** jakim autorytet władz szkolnych, to łatwo przewidzieć.

W tym wypadku Sejm poszedł stanowczo **za daleko.** Jego ingerencja w zakres wykonawczy była zbyt głęboka i — co gorzej — nastąpiła **w dziedzinie jak najmniej pożądanej.** Od takiej **uchwały krok tylko,** a będziemy mieć wnioski, interpelacje i żądanie uwolnienia któregokolwiek szeregowca, cieszącego się poparciem poselskiem, a skazanego na areszt koszarowy.

Bez względu na to, kto miał słuszność, z drobnego epizodu w prowincjonalnem mieście powstała **afera o charakterze wybitnie niezdrowym,** kompromitującym i szkodliwym dla całokształtu stosunków w szkolnictwie, szczególnie mniejszościowem. Sprawa ta jest przytem zupełnie niepotrzebna, bo — naszem zdaniem — była przy większej dozie zręczności do uniknięcia.

—o—

Międzynar. kongres pokoju w Warszawie

DELEGACI OBCY PRZYBYWAJĄ JUŻ DO STOLICY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. czerwca. (ps). Przygotowania do międzynar. kongresu pokoju, zwołanego do Warszawy od 25-29 czerwca zostały już ukończone. W **kongresie weźmie udział 300 delegatów** stowarzyszeń pokojowych z zagranicy, z tego 120 Niemców delegatów niemieckich organizacyj pokojowych. **Część delegatów przybyła już do Warszawy.** Jutro rozpoczynają się narady komisji przygotowawczych. Otwarcie kongresu nastąpi w poniedziałek, 25. **Otwarcia dokona b. poseł Thugutt,** prezes polskiego Stow. pokoju, poczem **przemówienie wygłosi min. spraw zagran. Zaleski.**

Powrót eskadry pułk. Rayskiego z Turcji

WKRÓTCE POWRÓCI TEŻ ESKADRA PUŁK. PERINIEGO Z REIMS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. czerwca. (st.). Nocy dzisiejszej na lotnisku w Dęblinie przy silnem oświetleniu reflektorami **nastąpiło lądowanie eskadry pułk. Rayskiego, powracającej z Turcji,** skąd dziś rano wyleciała. Dziś lub jutro powrócić ma do stolicy **druga eskadra,** złożona z trzech samolotów wojskowych, które wyruszyły niedawno **do Reims,** aby wziąć udział w t. zw. locie gwiazdzistym. Eskadra ta odleciała **pod wodzą pułk. Periniego,** jednego z najstarszych pilotów polskich.

Ostateczne rozbicie rokowań

O STWORZENIE NOWEGO RZĄDU RZESZY.

Berlin, 22. czerwca. (Tel. G. P.). Rokowania o utworzenie nowego rządu Rzeszy na podstawie wielkiej koalicji **rozbiły się dziś znowu w południe** — jak przypuszcza „Berl. Tageblatt" — **tym razem ostatecznie,** z powodu nieprzejednanego stanowiska niem. partji ludowej.

Siódma część ludności Niemiec pod bronią

POWAŻNY DZIENNIK PARYSKI DEMASKUJE „PACYFIZM" NIEMIECKI.

Paryż, 22. czerwca. (Tel. G. P.). Wielkie wrażenie wywołał w prasie i w kołach politycznych ogłoszony w „Journal des Debats" artykuł o rzekomem rozbrojeniu Niemiec i obecnym stanie militaryzmu niemieckiego. Autor wylicza szereg **organizacji wojskowych, gromadzących z górą 4 miljony ludzi, co razem z oficjalną Reichswehrą, maryna̧rką wojenną i uzbrojoną policją stanowi siódmą część ludności męskiej.**

NIEMCY FAŁSZUJĄ 100-ZŁOTÓWKI.

Katowice, 22. czerwca. (Tel. G. P.) W Królewskiej Hucie i Chorzowie pojawiły się fałszywe banknoty 100-złotowe. Istnieje podejrzenie, iż banknoty te **fabrykowane są w jednym z niemieckich zakładów graficznych na Śląsku niemieckim.**

LINDBERGH PRZYBYWA DO EUROPY.

Nowy Jork, 22. czerwca. (Tel. G. P.) Słynny lotnik amerykański **pułk. Lindbergh i 25 obywateli amerykańskich odjechało do Europy,** w celu przestudjowania programu komunikacji powietrznej między Ameryką a Europą.

ZAKŁADY CHORZOWSKIE PRZED TRYBUNAŁEM HASKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. czerwca. (ps.) Sprawa chorzowska, która toczy się znów przed trybunałem w Hadze, spowodowana była tem, że na podstawie rozejmu z 11. listopada 1918 i opartego na nim ustawodawstwa polskiego, **rząd polski uznał sprzedaż zakładów chorzowskich, dokonaną przez rząd niemiecki po tej dacie za nieważną i przejął te zakłady na rzecz skarbu polskiego, jako legalnego sukcesora skarbu niemieckiego.**

W poprzedniej rozprawie przed trybunałem haskim ustalono, że państwa, które w swoim czasie nabyły zakłady chorzowskie od rządu niemieckiego, **mają jednakże prawo do odszkodowań.** Ta kwestja odszkodowań jest obecnie przedmiotem rozpraw chorzowskich.

—o—

KONSULAT ANGIELSKI W BORYSŁAWIU ZAMKNIĘTY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. czerwca (ps.) Wicekonsulat angielski w Borysławiu został czasowo zamknięty. Funkcje wicekonsula kompetentnego dla okręgu miasta Borysławia i starostwa drohobyckiego **pełni wicekonsul angielski we Lwowie.**

—o—

RAID SAMOCHODOWY AUTOMOBILOWEGO KLUBU POLSKIEGO

Krynica, 22. czerwca. (Tel. G. P.) Dzień dzisiejszy trzeciego międzynarodowego raidu Automobilowego Klubu Polskiego poświęcony był całkowicie wypoczynkowi uczestników. Etapy dotychczasowego raidu (pięć) były poświęcone całkowicie wypróbowaniu wytrzymałości samochodów.

—o—

LITEWSKIE OBOZY PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

Kowno, 22 czerwca. (Tel. G. P.) Lit. ministerjum obrony kraj. postanowiło w rejonie granicy polskiej zorganizować **4 do 5 obozów przysposobienia wojskowego.** W rejonie Malacz założony zostanie obóz studentów uniw. kowieńskiego, który tworzą t. zw. **batal̦jon pionierski.** Niezależnie od tego założony zostanie obóz przysposobienia wojsk. kobiet.

—o—

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu.

Senat uchwalił budżet w brzmieniu przyjętem przez Sejm.

OBŁUDNE ŻALE SENATORA NIEMIECKIEGO ZNALAZŁY DOSADNĄ I TRAFNĄ ODPRAWĘ. — ZNAMIENNE PRZEMÓWIENIA SEN. LUBOMIRSKIEGO I ROMANA. — WEZWANO RZĄD DO PRZEDŁOŻENIA PROJEKTU USTAWY O UNIW. UKRAIŃSKIM. — UCHWALENIE REZOLUCJI PPS. SKIEROWANEJ PRZECIW NAUCE RELIGJI W SZKOŁACH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. czerw. (ps) Z dniem dzisiejszym zamknięte zostały obie sesje zwyczajne Sejmu i Senatu. Tuż po zamknięciu posiedzenia Senatu Marsz. Szymański otrzymał pismo Marsz. Piłsudskiego, komunikujące o zamknięciu sesji senackiej. Pismo to opiewa:

Do P. Marszałka Senatu Rzplitej w Warszawie. Mam zaszczyt przesłać P. Marszałkowi zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej z dnia 22. czerwca 1928 r. w sprawie zamknięcia sesji zwyczajnej i budżetowej Senatu. Prezes Rady Min. J. Piłsudski. — Do pisma tego załączone było zarządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie zamknięcia sesji zwyczajnej i budżetowej Senatu. Tekst zarządzenia jest następujący: Na podstawie art. 37 Konstytucji zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną i budżetową Senatu. Warszawa, 22. czerwca 1928 r. Prezydent Rzplitej I. Mościcki. Prezes Rady Min. J. Piłsudski.

Identyczne niemal pismo wpłynęło na ręce Marsz. Sejmu Daszyńskiego z tą tylko różnicą, że powołany jest w piśmie do Marszałka Sejmu art. 25 Konstytucji, zamykający sesję zwyczajną i budżetową Sejmu. Pismo to jest podpisane przez Prezydenta Rzeczypospolitej i kontrasygnowane przez Premjera Piłsudskiego.

Ostatnie posiedzenie budżetowe Senatu.

Warszawa, 22. czerwca. (ps) Sejm i Senat zakończyły dziś swoje obrady po załatwieniu swego zadania, tj. po uchwaleniu budżetu. Senat uchwalił budżet w redakcji sejmowej, nie zmieniając ani jednej pozycji, mimo, że okazał w tym kierunku wiele ochoty.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu przemawiał przedstawiciel mniejszości narodowej sen. Hand, który w nietaktownem przemówieniu, obliczonem na efekt u Berlina i prasy zagranicznej skarżył się na rzekomy ucisk mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku. Przemówienie jego spotkało się z protestem senatorów polskich, którzy mu przypomnieli historję dzieci polskich we Wrześni.

Zwrócić należy uwagę na przemówienie sen. Lubomirskiego, który poruszył dziedzinę spraw zagran. Minister spraw zagran. znakomicie odzwierciedlił obraz udziału Polski w organizowaniu pokoju. Dotąd odbywały się liczne kongresy i zawierano traktaty, ale rozbrojenie duchowe postępowało powoli. Słusznie postępuje min. Zaleski, który ujął konkretnie udział Polski w pracach nad pokojem. Z zadowoleniem stwierdzamy oparcie pokojowej polityki naszego państwa na realnych zasadach współpracy ekonomicznej z innymi narodami. Polska może już dzisiaj brać udział w przyśpieszeniu rekonstrukcji gospodarczej świata. Mowca zwrócił uwagę na łączność, jaka istnieje między polityką zagraniczną a polityką gospodarczą. Dlatego pożądana jest bliższa współpraca Min. Przem. i Handlu i Skarbu z Min. spraw zagran. Następnie mowca omawia stosunki polsko-litewskie, wykazując naszą pokojowość, oraz stosunki polsko-niemieckie.

Ostatnie oświadczenie min. Zaleskiego stwierdza ponowne niebezpieczeństwo dla pokoju, wynikające z różnych zamysłów co do rewizji granic Polski. Takie ujmowanie sprawy przez p. ministra jest dla nas rękojmią, że przy najdalej posuniętej naszej pokojowości mogą zaistnieć zagadnienia polityczne, których rząd nasz nawet do dyskusji nie przyjmie, znając opinję publiczną.

Również ciekawe, interesujące i zajmujące przemówienie wygłosił senator z B. B. wojewoda Roman. Oddał on hołd zasługom Marsz. Piłsudskiego, zaznaczając, że w chwili dla naszego państwa i Ojczyzny najtrudniejszych mieliśmy wielkiego Męża, Wodza narodu, który od wielu już lat wpatrzony jest w jedną tylko ideę: Polski przyszłej, Polski mocarstwowej, gospodarczo silnej. Jeśli okażemy mu w tem pomoc, jeżeli ta dążność będzie należycie zrozumiana przez parlament, to zapisze się on chlubnie w dziejach parlamentaryzmu polskiego. — Te ustępy przemówienia były nagrodzone hucznemi oklaskami senatorów. Mowca poruszył zagadnienia konstytucyjne, wykazując konieczność pewnych zmian Konstytucji. Jednakże nikt się nie zgodzi na zmiany, jakie proponował onegdaj w Senacie sen. Głąbiński. Omówił również sprawę mniejszości narodowych w Polsce oświadczając, że Polska chce dać możność rozwoju życia kulturalnego i gospodarczego tych mniejszości, ale nie dopuści do tego, ażeby wrogowie naszej państwowości na ziemi polskiej tworzyli dla swych wrogich zamiarów teren agitacji.

Na tem dyskusja została wyczerpana i przystąpiono do głosowania. Preliminarz budżetowy, jak i ustawę skarbową przyjęto bez zmian. Senatorowie socjalistyczni i endecy, podobnie jak to uczynili ich towarzysze w Sejmie, w ostatecznem głosowaniu

opuścili salę posiedzeń.

Pozatem uchwalono rezolucje do budżetu, z których jedna wzywa rząd do przedłożenia projektu ustawy o Uniwersytecie ukr., dalsza rezolucja wzywa rząd do stworzenia cywilnego podsekretarjatu stanu dla lotnictwa.

Uchwalono rezolucję sen. Szujskiego: „Senat ubolewa, że Sejm przez odrzucenie projektu ustaw podatkowych postawił pod znakiem zapytania podwyżkę poborów pracowników państwowych“, dalej rezolucję sen. Thulliego wzywającą rząd do złożenia ustawy znoszącej ograniczenia dla wszystkich wyznań z czasów rządów zaborczych. Przyjęto rezolucję sen. Makarewicza o wprowadzenie w życie zakładów wychowawczo-poprawczych i zakładów dla niepoprawnych.

Wreszcie odbyło się

głosowanie imienne

nad rezolucją sen. Kopczyńskiego (P. P. S.) z wezwaniem rządu, aby zniósł okólnik o nauce szkolnej religji katolickiej, a w szczególności postanowienia o przymusie uczestniczenia nauczycieli w praktykach religijnych jako sprzecznych z Konstytucją (?) Rezolucję tę uchwalono 61 głosami przeciw 33. Zauważyć należy, że B. B. w tem głosowaniu podzielił się. Również niezgodnie głosowali Ukraińcy. Następnie jeszcze załatwiono ustawę amnestyjną, do której nie wprowadzono żadnych zmian i uchwalono ją w brzmieniu przyjętem przez Sejm.

—o—

Zamach morderczy w Skupczynie był z góry uplanowany?

ZNAMIENNY ARTYKUŁ „JEDINSTVA“. — W CHORWACJI WYŁONIŁ SIĘ PRETENDENT DO TRONU. — GRUPA WŁOŚCIAŃSKO-DEMOKRATYCZNA ZBOJKOTUJE SKUPCZYNĘ.

Londyn, 22. czerwca. (Tel. G. P.) „Times“ podaje szczegóły, rzucające charakterystyczne światło na zajścia w Skupczynie. Na kilka tygodni przed zajściem w Belgradzie ukazał się nowy dziennik „Jedinstwo“, który w niesłychanie ostry sposób atakował opozycję chorwacką, pisząc m. i.: „Ze świniami obchodzić się można tylko po świńsku“. Na trzy dni przed tragedją belgradzką „Jedinstwo“ ogłosiło artykuł, w którym grożono dosłownie, że obu przywódców opozycjo Radicza i Pribicewicza należałoby zastrzelić.

Belgrad, 22. czerwca. (Tel. G. P.) Według ostatniego biuletynu, stan zdrowia Stefana Radicza jest w dalszym ciągu zadowalający. Rząd zwrócił się do znanego chirurga wiedeńskiego Fingera z prośbą o przybycie do Belgradu i objęcie opieki nad Radiczem.

Barykady na ulicach Zagrzebia

Belgrad, 22. czerwca. (Tel. G. P.) W Zagrzebiu trwają dalej manifestacje, w pewnym stopniu spowodowane przez zakaz używania broni palnej przez policję, co tłumaczono jako dowód słabości władz. Policję kilkakrotnie przyjmowano strzałami i próbowano budować barykady. Prócz dwóch zabitych po obu stronach, jest wielu rannych. Dokonano licznych aresztowań, głównie wśród komunistów. Władze wydały nakaz zamknięcia kawiarń, kin, teatrów i bram o godz. 19. Wszelkie zbiegowiska uliczne są również surowo wzbronione.

Wiedeń, 22. czerwca. (Tel. G. P.). Przed kawiarnią Corso zgromadził się około pięciotysięczny tłum, który wybił szyby i wyrzucił umeblowanie na ulicę, robiąc barykady. Policja otrzymała rozkaz strzelania. Oddano ogółem 10 salw. 3 osoby zostały zabite, a 50 jest rannych.

Radiczowcy uchwalają bojkot Skupczyny.

ZRYWAJĄ STOSUNKI Z OBECNYM RZĄDEM I ODRZUCAJĄ ODSZKODOWANIE DLA RODZIN OFIAR.

Belgrad, 22. czerwca. (Tel. G. P.) Po dyskusji nad sytuacją, odbytej w porozumieniu z rannym Stefanem Radiczem, uchwalono rezolucje:

1. Grupa włościańsko-demokr. powstrzymuje się od udziału w pracach parlamentu, gdzie w legalnej walce o równość, sprawiedliwość i humanitarność przelana została krew kolegów i przyjaciół, dopóki nie będzie udzielone zadośćuczynienie i dopóki nie będą dane gwarancje niezbędne dla uzyskania całkowitego równouprawnienia.

2. Grupa nie będzie utrzymywała z rządem obecnym żadnych stosunków, odrzucając równocześnie wszelkie materjalne odszkodowanie za życie kolegów.

—o—

PRZEWIEZIENIE ZWŁOK OFIAR DO ZAGRZEBIA.

Belgrad, 22. czerwca. (Tel. G. P.) Wczoraj trumny ze zwłokami Pawła Radicza i Bassariczka przewiezione zostały na dworzec. Za trumnami kroczyli członkowie rządu i wszyscy niemal posłowie. W żałobnym pochodzie wzięły udział kilkutysięczne tłumy publiczności. Spokój nigdzie nie był zakłócony. Pociąg ze zwłokami odjechał do Zagrzebia

PRETENDENT DO TRONU CHORWACKIEGO.

Wiedeń, 22. czerwca. (Tel. G. P.). „Wr. Allg. Ztg.“ donosi, że w Chorwacji pojawił się pretendent do tronu chorwackiego. Jest nim książę Kontromanicz. Ojciec jego odegrał na dworze carskim wielką rolę. Twierdzą, że strzały w skupczynie oddane zostały wtedy, gdy Paweł Radicz w mowie swej wspomniał o księciu Kontromaniczu. Szczegół ten — jak twierdzi dziennik — nie został podany w oficjalnem sprawozdaniu z posiedzenia parlamentu.

—o—

Na pomoc Amundsenowi i Nobile'mu.

CAŁA NORWEGJA Z NIEPOKOJEM OCZEKUJE NA WIEŚĆ O SWYM SŁYNNYM RODAKU. — KOMUNIKACJA RADJOWA Z NOBILEM UTRZYMANA. — WYPRAWA NA SANIACH WYRUSZY NA POMOC GRUPIE MARIANO.

Oslo, 22 czerwca. (Tel. G. P.) Panuje tu wielkie zaniepokojenie losami Amundsena. Parowiec norweski „Sars" otrzymał rozkaz udania się na wody między wyspą Niedźwiedzia a Spitzbergiem i Norwegją, a stamtąd dalej w kierunku wschodnim celem **odszukania francuskiego hydroplanu „Latham", na pokładzie którego znajdował się Amundsen.** Równocześnie rząd norweski zwrócił się do wszystkich parowców rządowych i prywatnych z prośbą o przyłączenie się do tej akcji ratowniczej.

Oslo, 22 czerwca. (Tel. G. P.) Wszystkie radjostacje w półn. Norwegji otrzymały nakaz nastawienia się dniem i nocą **na krótką falę stacji nadawczej Amundsena.** Radjoamatorzy norwescy bez wytchnienia z własnej woli czatują przy swoich aparatach w oczekiwaniu na odezwanie się Amundsena.

Piza, 22 czerwca. (Tel. G. P.) Hydroplan pod dow. Ravazzeniego odleciał dziś do Spitzbergu, aby współdziałać w poszukiwaniu Nobilego.

Paryż, 22 czerwca. (Tel. G. P.) Gen. Nobile zażądał akumulatorów w celu umożliwienia mu nadawania drogą radjofoniczną wskazówek, w jakim kierunku mają iść poszukiwania grupy jego ekspedycji, która została ze sterowcem. **Nobile radzi, by samoloty zaopatrzone w narty lądowały na lodzie.** Lotnik Luetzow zbadał ziemie położone na północny wschód i doszedł do wniosku, że **stan lodów sprzyjać będzie poszukiwaniu grupy Mariano zapomocą sań.**

AKCJA ROSYJSKICH ŁAMACZY LODÓW.

Moskwa, 22. czerwca. (Tel. G. P.) Samolot znajdujący się na pokładzie łamacza lodów „Małygina", który wyruszył na ratunek gen. Nobile i załogi „Italji", wyniesiony został z okrętu na pola lodowe. Samolot ten ma dokonać startu do ziemi Karola dla zbadania, co się stało z samolotem francuskim, na którym Amundsen wyruszył na ratunek włoskiego generała. **Olbrzymia kra zatrzymała łamacz lodu „Małygin"**, który gdy tylko będzie możliwe, posuwać się będzie w kierunku przylądka Leughsmith.

Oslo, 22 czerwca. (Tel. G. P.) Sowjecki łamacz lodów „Krasin" zbliżył się do Spitzbergu. Rzeczoznawca Hoel dokładnie obeznany z terenem okolic twierdzi, że Amundsen na aparacie francuskim musiał najwidoczniej **„wylądować" na lodach Morza Podbiegunowego między Spitzbergiem i krajem Franciszka Józefa.** „Krasin" zajmuje się **tylko akcją ratunkową dla gen. Nobile.**

—o—

OLBRZYMI GRAD W POW. ŚWIĘCIAŃSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 czerwca). (st.) Nad powiatem święciańskim przeszła straszna burza gradowa z wichurą. Grad był wielkości dużego jaja. Wiele osób **zostało ciężko zranionych gradem.** Grad zniszczył około 3 tys. ha zasianej ziemi. Straty wynoszą kilka miljonów złotych.

—o—

CZICZERIN CIĘŻKO CHORY.

Moskwa, 22. czerwca. (Tel. G. P.) **Stan zdrowia Cziczerina** od kilku tygodni **pogarsza się stale.** Od kilku dni Cziczerin przez cały prawie dzień leży w łóżku. W związku z tem Politbiuro ma powziąć decyzję przespieszenia urlopu Cziczerina na 2—3 miesiecy. Okres ten spędzi Cziczerin zagranicą.

Do moich kolegów.

NA 50-LECIE GIMNAZJUM IM. JANA DŁUGOSZA.

Wyszliśmy razem z jednego gniazda,
Każdy swojego ogniska gazda,
Każdy posrebrzał trochę na glowie
Moi kochani, drodzy druhowie.

I chociaż czasem gnębił nas przymus,
Jeden „ultimus" drugi był „primus",
Lecz jedna sprawa otuchę budzi,
Że każdy wkońcu wyszedł na ludzi.

Lecz dziś, gdy sobie spojrzymy w oczy,
Może z radości serce podskoczy,
Że los pozwolił tej chwili dożyć,
Aby się spotkać i z sobą pożyć.

Henryk Zbierzchowski.

Jubileuszowe święto gimnazjum IV. im. Jana Długosza we Lwowie

ZGROMADZI NIEZLICZONE ZASTĘPY B. WYCHOWANKÓW TEGO ZAKŁADU.

Lwów, 23. czerwca.

W zabudowaniach bernardyńskich, które były kolebką wielu szkół średnich lwowskich, po gimnazjum III **utworzono przed laty pięćdziesięciu IV gimnazjum.** W r. 1890 przeniosło się ono **do własnego gmachu**, wzniesionego kosztem rządu przy ul. Nikorowicza obok Politechniki. Rozrasta się następnie tak, że w r. szk. 1898/99 powstają **oddziały równorzędne** pod osobnem kierownictwem, z których w r. szk. 1920/21 wyrosło **dzisiejsze gimnazjum IX im. Jana Kochanowskiego przy ul. Chocimskiej.**

Przez pół wieku swego trwania, jako placówka, pomnażająca polskość miasta i kresów uczciwie spełnianą pracą wychowawczą, gimnazjum IV wysłało w świat **olbrzymi zastęp młodzieży**, świadomej celów życia i obowiązków wobec społeczeństwa i narodu. Byli wychowankowie tego zakładu i jego oddziałów równorzędnych są dziś **czynni na różnych polach pracy**, tworzą elitę społeczeństwa.

Wśród byłych wychowanków gimnazjum, odczuwających głębokie do niego przywiązanie, wyłoniła się myśl **uczczenia jego zasług wychowawczych**, urządzenia uroczystych godów swej Almae Matris. Pracujący gorliwie od kilku miesięcy Komitet jubileuszowy pod przewodnictwem **radcy dra A. Jahnera**, w ciągłem porozumieniu z **dyr. Śmiałkiem**, przy skrzętnej pomocy prof. **Kucharskiego, Przeździeckiego, Szczepańskiego** i in., ustalił już cały program uroczystości, które rozpoczęły się w piątek dnia 22-go czerwca i trwać będą przez sobotę i niedzielę.

Pośpieszą na to święto jubileuszowe b. wychowankowie **ze wszystkich stron Polski** i z wielu miejscowości zagranicznych, kierowani pietyzmem dla swej macierzy duchowej. Ona niegdyś, gdy byli dziećmi, przyjęła ich w swe mury a wypuściła w świat jako dojrzałych młodzieńców, przysposobionych czy to do dalszego studjum w uczelniach wyższych czy to do pracy w jakimś dziale służby społecznej.

W obronie swych dzieci matka zamordowała 4-letniego chłopaka z sąsiedztwa i zwłoki zakopała w lesie

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE 4-LETNIEGO CHŁOPCA. — W LESIE ZNALEZIONO KOSZULKĘ I CZASZKĘ. — SENSACYJNE ARESZTOWANIE.

Lwów, 23. czerwca.

(—) Przed kilku tygodniami we wsi Procisne pow. Lisko, **zginął w zagadkowy sposób 4-letni Roman Pytlak.** Za zaginionym chłopakiem czyniono rozpaczliwe poszukiwania, które pozostały bez skutku. Aż dopiero niedawno w lesie **znaleziono**

koszulkę i czaszkę denata,

wobec tego rozpoczęto na nowo dochodzenia, które doprowadziły do **niezwykle sensacyjnego rezultatu.** Oto stwierdzono, że zaginiony chłopak krytycznego dnia **bawił się na podwórzu sąsiada Michała Dańkowa**, gdzie wynikła bójka między nim a dziećmi Dańkowa. **W bójkę dzieci wmieszała się Dańkowa i tak nieszczęśliwie uderzyła 4-letniego Pytlaka, iż ten**

zmarł na miejscu.

Przerażona popełnioną zbrodnią Dańkowa ukryła natychmiast zwłoki, a wieczorem **mąż jej, Michał, zapakował je do worka** i jadąc rzekomo do lasu po drzewo, wywiózł je tam **celem zakopania.** Aby upozorować, że **dziecko pożarły wilki, po drodze porzucił jego koszulkę i czaszkę.**

Na podstawie zeznań świadków stwierdzono, że krytycznego dnia denat bawił się na podwórzu posądzonych

skąd już więcej nie wrócił.

Również zeznaniami świadków ustalono, że Michał Dańków tego samego dnia wieczorem jechał do lasu **i wiózł na wozie worek wypełniony.** Na polecenie sędziego śledczego, który prowadzi w tej sprawie jeszcze dochodzenia, **Dańkowa aresztowano.**

—o—

TRZY WIELKIE KATASTROFY KOLEJOWE.

Moskwa, 22 czerwca. (Tel. G. P.) **W pobliżu Moskwy wykoleił się idący z Sebastopola pociąg kurjerski. 4 pasażerów zostało zabitych, 14 otrzymało cięższe rany.** Zniszczeniu uległy lokomotywa i 4 pierwsze wagony, które stoczyły się z wysokiego nasypu.

Sztokholm, 22. czerwca. (Tel. G. P.) Dzisiejszej nocy w odległości kilku kilometrów na południe od stacji Norland wydarzyła się **wielka katastrofa kolejowa.** Donoszą **o 14 zabitych i około 50 rannych.**

Nowy Jork, 22 czerwca. (Tel. G. P.) Według doniesień z Guatemali, ostatni wagon pociągu pospiesznego w pobliżu stacji Guatemala odczepiwszy się od pociągu **zjechał z toru i runął do rozpadliny.** Wagon uległ doszczętnemu zniszczeniu. 9 osób poniosło śmierć na miejscu, reszta pasażerów wagonu uległa ciężkim obrażeniom.

—o—

ZAMORDOWANIE CHIŃSKIEGO GENERAŁA.

Pekin, 22. czerwca. (Tel. G. P.). W Lau-Czau zamordowany został gen. Jang-Su-Ting. Był on jednym z prtendentów do objęcia władzy nad Pekinem po wyparciu stamtąd wojsk północnych.

—o—

Wśród pism i książek.

MONUMENTALNE WYDAWNICTWO.

Zarys historji wojennej pułków polskich 1918—1920.

W latach 1928—1929 kończy się pierwsze 10-ciolecie istnienia wojska Polski odrodzonej. Wojskowe Biuro Historyczne podjęło inicjatywę wydania w tym czasie **„Zarysu historji wojennej pułków polskich 1918—1920"**, któryby obejmował historję poszczególnych oddziałów, posiadających tradycję bojową, wyrosłą w dobie ostatnich walk o niepodległość. W ten sposób powstanie zarys historji 156 oddziałów w 156 broszurach, wydanych do końca 1929 r., z których każda będzie stanowiła całość.

Ogólny nakład „Zarysu" wynosić będzie około **800.000 egzemplarzy** łącznej ilości około **1,900.000 arkuszy druku.** Powstały w ten sposób jeden egzemplarz zbiorowy „Zarysu" będzie posiadał **około 6.240 stron ze 156 szkicami.**

Waga i zakrój tej pracy nabiera tem większego znaczenia, iż „Zarys" powędruje nie tylko z rąk do rąk tych, co interesują się dorobkiem państwowym Polski, lecz do ogółu szarej braci żołnierskiej, która na kartach historji odnajdzie wspomnienie swego żołnierskiego trudu i ofiarnej krwi.

Główna Księgarnia Wojskowa wprowadziła **ulgowe warunki prenumeraty po zł. 10 mies.** Cena pojedyńczego egzemplarza historji pułkowej gr. 90.

Tragedja narzeczonych w Zamarstynowie

przed sądem przysięgłych.

MIŁOSTKI MASZYNISTY DRUKARSKIEGO W CYWILU I W WOJSKU. — GORĄCA MIŁOŚĆ JEGO KU CORCE OGRODNIKA, SPOTKAŁA SIĘ ZE SPRZECIWEM JEJ RODZICÓW. — ZAKOCHANI POSTANAWIAJĄ POZBAWIĆ SIĘ ŻYCIA. — WZRUSZAJĄCA PRZEDŚMIERTNA KORESPONDENCJA. — PO PIERWSZYM STRZALE ZAWALSKI DOBIŁ SWĄ NARZECZONĄ I SAM CIĘŻKO SIĘ ZRANIŁ. ZEZNANIA OSKARŻONEGO WYWOŁUJĄ WZRUSZENIE NA SALI SĄDOWEJ.

Lwów, 23 czerwca.

(—) W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia mieszkańcy Zamarstynowa zostali wstrząśnięci wieścią o

straszliwej tragedji,

która rozegrała się w domu p. Zawalskich. Wieści, które rozeszły się, głosiły w pierwszej chwili o morderstwie i samobójstwie dwojga młodych ludzi, a to: Janiny Galatowiczówny, córki bogatego obywatela zamarstynowskiego, właściciela zakładów ogrodniczych oraz Bolesława Klaudjusza Zawalskiego, syna emerytowanego urzędnika państwowego. Okazało się, że istotnie młoda ta para targnęła się na życie, przyczem Galatowiczówna poniosła

śmierć na miejscu,

zaś Zawalski odniósł dwie ciężkie rany, a mianowicie w usta i w skroń, lecz pozostał przy życiu.

Desperaci pozostawili listy do rodziny i przyjaciół, które wyjaśniły przyczyny i tło tej niezwykłej tragedji. Oto Zawalski, z zawodu maszynista drukarski, w krytycznym czasie służył przy wojsku w 2 pułku Łączności w Jarosławiu, skąd przybył do domu na święta. Od dłuższego już czasu utrzymywał on serdeczne stosunki z młodą i urodziwą Jancią Galatowiczówną, która odwzajemniała mu się gorącem uczuciem, przyczem oboje marzyli, że po powrocie z wojska

będą mogli się pobrać.

Planowi temu stało jednak na przeszkodzie stanowisko rodziców Galatowiczówny. Obawiali się oni, że Zawalski nie będzie odpowiednim mężem dla ich córki, albowiem miał on za sobą już przeszłość natury erotycznej z widocznymi skutkami. Zawalski bowiem przed laty jeszcze utrzymywał stosunki z pewną urzędniczką, a owocem tego stosunku było po dziś dzień

żyjące dziecko.

Z nią jednakże Zawalski nie chciał się żenić, a serce swoje poświęcił Galatowiczównie. Według informacji rodziców jej, mimo, że pałał miłością ku ich córce, jednak całkowicie nie zerwał stosunku

z matką swego dziecka,

co właśnie dawało powód pp. Galatowiczom do sceptycznego zapatrywania się na jego małżeństwo z ich Jancią.

To stanowisko pp. Galatowiczów wpłynęło deprymująco na zakochanych, którzy nie widząc możności pobrania się, postanowili wspólnie

odebrać sobie życie.

Przed wykonaniem tego planu napisali oni szereg listów do rodziców i przyjaciół, przyczem różnorodnie skreślili motywy swego kroku. Listy pisane przez denatkę śp. Jancię Galatowiczównę są w treści swej niezwykle wzruszające. Prosi ona rodziców swoich, by wybaczyli jej krok a zarazem prosi o to, by nie szczędzili kwiatów na jej grób, dalej, by oboje wspólnie pochowano i postarano się o to, by w pogrzebie wziął udział ksiądz. Również i listy pozostawione przez Zawalskiego świadczyły o

wielkiem cierpieniu

jego z powodu niemożności poślubienia swej ukochanej. W liście do brata daje niejako spowiedź swego dotychczasowego życia i prosi go o postaranie się, by w pogrzebie wziął udział chór.

W drugi dzień święta Bożego Narodzenia pod wieczór, kiedy w domu Zawalskich nikogo nie było, Bolesław Klaudjusz Zawalski sprowadził do oddzielnego pokoju na I p. swą narzeczoną i tam postanowili dokonać

wspólnego samobójstwa.

Jak doszło do strzałów, z powodu braku świadków nie zdołano ustalić, a obraz sytuacji dają jedynie zeznania Zawalskiego. Mianowicie zeznał on, że po napisaniu listów pożegnalnych śp. Janina Galatowiczówna, oddała z jego rewolweru pierwszy strzał do siebie w usta, następnie on strzelił do siebie w usta, a gdy ona jeszcze przytomna po pierwszym strzale,

prosiła go, by ją dobił,

wówczas nie mógł jej prośbie odmówić i oddał do niej drugi strzał, a wreszcie czwarty strzał skierował do siebie w skroń. Odgłos strzałów zaalarmował sąsiadów, którzy natychmiast wbiegli do ich mieszkania. Oboje zastano leżących w kałuży krwi na ziemi, przyczem

Galatowiczówna już nie żyła,

a Zawalski dawał słabe znaki życia.

Przybyły lekarz Pogotowia ratunkowego udzielił mu pierwszej pomocy, poczem Zawalski odzyskał przytomność i złożył pierwsze zeznania.

Wczoraj Bolesław Klaudjusz Zawalski stanął przed sądem przysięgłych

oskarżony o zbrodnię morderstwa.

Zawalski bowiem oddany do szpitala przeszedł operację, w czasie której stracił lewe oko. Na rozprawie wczorajszej zjawił się z ciemną przepaską na lewem oku. Trybunałowi przewodniczy r. Angielski, oskarża prok. Sywulak, broni oskarżonego adw. dr. Wasung. Stronę poszkodowaną zastępuje adw dr. Hecht.

Oskarżony do winy się nie poczuwa. Zeznaje podobnie, jak w śledztwie, że pierwszy strzał oddała do siebie Galatowiczówna, poczem na jej życzenie dobił ją drugim strzałem. Z kolei oskarżony barwnie kreśli dzieje swojego żywota i swojej

nieszczęśliwej miłości.

Zeznania te wywołują ogólne wzruszenie na sali zapełnionej niemal po brzegi publicznością, złożoną ze znajomych obojga bohaterów tej ponurej tragedji. Zeznania oskarżonego wywarły potężne wrażenie, były one bowiem spowiedzią człowieka dotkniętego fatalizmem życiowym. Następnie przesłuchano rodziców oskarżonego, rodziców denatki, oraz świadków. Dziś dalszy ciąg rozprawy, przyczem będzie zamknięte postępowanie dowodowe, poczem nastąpi werdykt i wyrok.

Inflacyjne interesy p. Maślaka i Spółki

w świetle rozprawy sądowej.

PO KILKUDNIOWEJ ROZPRAWIE TRYBUNAŁ UZNAŁ GŁÓWNEGO OSKARŻONEGO WINNYM WYSTĘPKU LEKKOMYŚLNEJ KRYDY.

Lwów, 23. czerwca.

(—) Przed Senatem III rozpoczęła się onegdaj rozprawa przeciwko Emilowi Maślakowi, przemysłowcowi, Jerzemu Kuryłowiczowi, rysownikowi i Zygfriedowi Brillowi, agentowi handlowemu, oskarżonym o zbrodnię oszustwa i współudział w oszustwie.

Emil Maślak w r. 1920 względnie 1921 począł zakładać rozmaite przedsiębiorstwa przemysłowe, zakupując fabryki tutek „Aurora". „Leopolja", „Uniwersal" itd. lub też przystępował do rozmaitych spółek. Wszystkie te jednak przedsiębiorstwa z powodu braku funduszów źle prosperowały w końcu nie tylko że nie przynosiły mu żadnych dochodów, ale pogrążyły go w szereg rozmaitych zobowiązań, których nie mógł dotrzymać. Jedynie przez dłuższy czas utrzymał się osk. Maślak przy fabryce tutek „Aurora", którą w roku 1922 w 98% sprzedał, sobie pozostawiając tylko 2%. W tym to czasie Maślak przedstawiając się jako właściciel lub współwłaściciel tego przedsiębiorstwa rzekomo lukratywnego, dopuścił się całego szeregu nadużyć w ten sposób, że w kilkunastu firmach lwowskich pobrał towary na rozmaite kwoty i natychmiast je za połowę ceny pozbywał celem uzyskania gotówki. Nie ograniczył się jedynie do czynienia zakupów. ale jeszcze także zaciągał gotówkowe pożyczki, na które wystawiał weksle imieniem własnem, czy też „Aurory" i weksli tych nie wykupił, wiedząc z góry, że ich wykupić nie będzie mógł. Litanja poszkodowanych jest długa. Mianowicie poszkodowanych firm, od których Maślak pobrał towary jest 34, a takich, od których pożyczki zaciągał jest sześciu. W transakcjach tych pomagali mu współoskarżeni Kuryłowicz i Brill w ten sposób, że nabywane przez niego rzeczy spieniężali.

Ponadto akt oskarżenia zarzuca Kuryłowiczowi, że w r. 1924 przedstawiając się jako agent filmowego towarzystwa w Wiedniu, ogłoszeniami w pismach werbował adeptki na artystki filmowe, obiecując im zaangażowanie do tego towarzystwa, przyczem pokazywał im fotografje rzekomo przez siebie zaangażowanych artystek, umieszczonych w piśmie „Die Bühne" i od każdej adeptki pobierał opłatę 10 zł. jako zaliczkę za przesłanie fotografji do owego towarzystwa filmowego. — Oskarżeni, a głównie Maślak broni się tem, że popadł w ciężkie położenie, z którego nie miał wyjścia, a będąc przekonanym, że fabryka jego będzie dobrze prosperować, zaciągnął długi a conto przyszłych dochodów. Inni oskarżeni bronią się tem, że działali w dobrej wierze.

Trybunałowi przewodniczył radca Zawistowski, osk. prok. Nowacki, Maślak bronił się sam, Kuryłowicza bronił adw. dr. Weinsaft, a Brilla adw. dr. Hecht.

Rozprawa trwała cztery dni, w czasie której przesłuchano wielu świadków i odczytano mnóstwo aktów. Wczoraj w południe Trybunał ogłosił wyrok. mocą którego uznano winnym oskarżonego Emila Maślaka występku lekkomyślnej krydy i zasądzono go na trzy miesiące ścisłego aresztu z wliczeniem aresztu śledczego, Jerzego Kuryłowicza uznano winnym przekroczenia oszustwa i skazano na 10 dni aresztu, zaś trzeciego oskarżonego Zygfryda Brilla uwolniono

Z sali koncertowej.

Wieczór kameralny Pols. Towarzystwa muzycznego. — Koncert lwowskiego Instytutu muzycznego.

Lwów, 23. czerwca.

Umiejętny dobór programu decyduje nieraz w pierwszej linji o powodzeniu produkcji muzycznej, a zainteresowanie publiczności zależnem jest w znacznym stopniu od tego czynnika. Trzy przepiękne tria — I. Brahmsa op. 87, K. Goldmarka op. 33, i A. Arensky'ego op. 32 — złożyły się na program ostatniej produkcji kameralnej, (we wtorek 19. b. m. w małej sali Tow. muz.), a z tem niezwykle zajmującem zestawieniem dzieł harmonizowało doskonale wyborne ich wykonanie przez pp. Dra Henryka Guensberga, Jakóba Munda i Adama Schmara. Pierwszy z nich zbierał już jako ceniony u nas, a odznaczający się wirtuozowskim niemal rozmachem gry pianista niejednokrotnie serdeczne oklaski na estradach koncertowych, zaszczytnie znaną siłą artystyczną jest niemniej wiolonczelista p. A. Schmar, więc jako homo novus pojawił się jedynie w tym zespole kameralnym skrzypek p. I. Mund, a współudział jego dostroił się — dzięki dość wydatnemu tonowi, grze muzykalnej i licznym wogóle zaletom intelektualnym — bardzo harmonijnie do zasługującego na rzetelne uznanie poziomu onegdajszej produkcji. Dzielni muzycy odnieśli — jako precyzyjny, a wykazujący sporo artystycznego temperamentu i zrozumienia zespół — sukces pokaźny, a zarazem uwydatniły się należycie walory poszczególnych wykonawców, jak brzmienia instrumentów smyczkowych i znakomite przez p. Dra Guensberga opanowanie techniki fortepianowej i efektownych w utworach Brahmsa, Goldmarka i Arensky'ego partyj, wprost popisowych.

Szczupłe ramy sprawozdania wykluczają analizę poszczególnych utworów, a wypada tylko zaznaczyć, że kantylena, przez instrumenty smyczkowe pięknie prowadzona, znalazła we wszelkich Andante (w dziełach Brahmsa i Goldmarka), oraz w Arensky'ego Elegji—Adagio szerokie pole do popisu, natomiast świetnie uwydatniła się brawurowa gra pianisty Dra Guensberga w wszystkich Scherzach, a te części podziałały, dzięki sprawności technicznej koncertanta, elektryzująco na audytorjum. Pod względem kompozytorskiej wartości wysunęło się na pierwsze miejsce trio Goldmarka, tuż obok niego wymienić wypada śliczny utwór I. Brahmsa, trio Arensky'ego odznacza się natomiast oryginalną formą układu i niezwykłą barwnością zbiorowego brzmienia i efektów dźwiękowych. Sukcesy wykonawców postępowały stopniowo i w ustawicznem crescendo.

Byłoby do życzenia, by frekwencja publiczności, w przyszłości wydatniejsza, popierała goręcej artystyczne tendencje zamiłowanych w muzyce kameralnej adeptów sztuki i zasługujące na najszczersze uznanie produkcje lwowskiego doskonałego „Tria“.

Fr. Neuhauser.

*

W środę wieczorem w sali Kasyna miejskiego odbył się koncert uczniów i uczennic kursu koncertowego prof. M. Dąbrowskiego (fortepian), Dra M. Bauera (skrzypce) oraz kursu operowego dyr. Stan. Tarnawskiego z klasy śpiewu solowego prof. Anny Floriani Zbierzchowskiej. Wszystkie prawie produkcje przeszły ramy popisu wysokim poziomem artystycznym i świadczyły pochlebnie tak o poważnych aspiracjach Instytutu muzycznego p. Niementowskiej jak też o pierwszorzędnych kwalifikacjach pedagogicznych profesorów tej instytucji. W klasie fortepianowej prof. Dąbrowskiego na pierwszy plan wybiła się czysta i przejrzysta gra H. Kruszyńskiej oraz brawura koncertowa, rozmach i temperament E. Herbeta. W klasie skrzypcowej Dra Bauera wyróżnił się piękną interpretacją rozlewnego w tematach koncertu g-moll Brucha p. R. Blasberg. W kursie operowym znakomitego i zasłużonego reżysera opery lwowskiej dyr. Tarnawskiego, przedstawili się publiczności czterej uczniowie z klasy śpiewu prof. Anny Floriani Zbierzchowskiej. K. Gross posiada miły, o pięknej barwie głos tenorowy. Tony wysokie atakuje swobodnie i pewnie. Bardzo sympatycznie wypadły produkcje M. Ańskiej, której ciepły, liryczny, skowronkowy głos pokonuje gładko wszystkie trudności koloratury. D. Śleczkowska to śpiewaczka wybitnie koloraturowa, której [illegible] opanowała w zupełności a w szczególności stacatta i trillery przy doskonałej umiejętności crescenda i piana. Duży, ciepły, miękki głos liryczny J. Pollakowej, przy pięknych walorach interpretacji, dykcji i postaci, predystynuje ją w zupełności na scenę, która na pewno już wkrótce stanie się jej udziałem. Lwowskiemu Instytutowi muzycznemu można pogratulować z powodu pozyskania tak doskonałej siły pedagogicznej, jaką jest prof. Floriani Zbierzchowska.

Zastępca.

Czego domagają się pracownicy państwowi?

UCHWAŁY WALNEGO ZJAZDU STAŁEJ DELEGACJI PRACOWNIKÓW PAŃSTW. B. ZAB. AUSTRJACKIEGO.

Lwów, 23 czerwca.

Walny Zjazd Stałej Delegacji Prac. Państw. b. zaboru austr., jednoczącej 17 związków i stowarzyszeń prac. państw., odbył się we Lwowie, w dniu 16 czerwca br. pod przewodnictwem p. Henryka Kwiatkowskiego.

Uchwalono szereg rezolucji, w myśl których Zjazd domaga się:

1. Jaknajrychlejszej, odpowiedniej **regulacji poborów**, zabezpieczającej minimum egzystencji najniższym pracownikom, a zanim to nastąpi

2. Bezzwłocznego przyznania i wypłacenia pracownikom państw., emerytom, rencistom, wdowom i sierotom **zaległej różnicy między kwotą dodatku na mieszkanie, wypłaconą za I. półrocze 1928, a kwotą, jaka przypadałaby do wypłaty w tymsamym czasie** w razie podwyższenia stawek dodatku na mieszkanie w stosunku do wzrostu komornego w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów.

3. Bezzwłocznego przyznania i wypłacenia **takiegosamego zasiłku** pracownikom państw., emerytom, rencistom, wdowom i sierotom, nie pobierającym dodatku na mieszkanie.

4. Podwyższenia od 1 lipca br. uposażeń pracowników państw., emerytów, rencistów, wdów i sierót **o 36 prc. ostatnio pobieranego uposażenia.**

5. Jaknajrychlejszego przeszeregowania pracowników państw., nieodpowiednio zaszeregowanych, po myśli postanowień art. 19 ustawy o uposażeniu z 9 paźdz. 1923 r.

6. Bezzwłocznego przeprowadzenia **stabilizacji (ustalenia)** pracowników państw., względnie uchylenia ważności art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 24. VI. 1928.

WANDA WEISLEIN.

O n a.

— ..., i gdy dziś zrana telefon dzwonił jak opętany, musiałam z całych sił hamować rękę, by nie sięgnąć po słuchawkę, jak to czyniłam zwykle, oczekując z wielką niecierpliwością Twego dzwonka. Wiedziałam doskonale, że Tyś dzwonił, ale nie chciałam słyszeć Twego głosu, bo nie chcę go już więcej słyszeć i nie chcę Cię więcej widzieć. Jutro wyjeżdżam. Dokąd? — nie wiem jeszcze, ale muszę, muszę stąd uciec...

Gdy otrzymasz ten list, mnie już tu nie będzie, nie próbuj więc dzwonić ani porozumiewać się ze mną w inny sposób. Do tej nagłej ucieczki zmusiła mnie... osa. Widzę Twą zdziwioną twarz. Widzę Twój ironiczny uśmieszek. Sądzisz, że to jest wykręt z mej strony, a więc słuchaj:

Gdy wczoraj poraz pierwszy przyszłam do Ciebie, przygotowałeś dla mnie bardzo miłe przyjęcie. Tyle róż było!... A wszystkie w pełni rozkwitu, takie, o których mówiłeś kiedyś, że podobne są do dojrzałych kobiet: najpiękniejsze przed uwiędnięciem. Może było nawet za dużo kwiatów, miało się bowiem wrażenie, że tkwił w tem jakiś ukryty cel, a ja tak nie lubię z góry określonego programu, szczególnie, jeśli on mnie dotyczy. Wolę niespodzianki... Widzisz, co do tego poglądy nasze również były różne...

Zaledwie usiedliśmy przy stoliku, musiałeś zaraz odejść. W jakiejś ważnej, niecierpiącej zwłoki sprawie. Przyniosłeś mi papierosy, likier, kilka starych tygodników dla zabicia czasu i w przerwach między pocałunkami przyrzekłeś, że za chwilę wrócisz.

Zostałam sama, wyciągnęłam się, zapaliłam papierosa i... pogrążyłam się w zadumie. To nie był właściwie odpowiedni moment do namysłu. Gdy człowieka wypełnia całkowicie uczucie, dla myśli nie może być miejsca. Gdybyś był przy mnie, gdybyś mnie całował, myśli pierzchłyby bezwątpienia, ale — byłam sama...

I nagle wytrzeźwiałam. I pomyślałam. Twoje wyjście napewno nie było przewidziane w programie — zobaczymy, może będzie więcej niespodzianek...

Okno było otwarte. Zdala dolatywał do mnie pulsujący rytm wielkomiejskiego gwaru. W pokoju unosił się zapach róż. Nagle — usłyszałam jakieś bzykanie... To była osa... Zwabiona ciężkim zapachem kwiatów, wpadła do pokoju przez okno.

Skoczyłam z krzesła, przerażona, gdyż może to [illegible] się wyda głupie i naiwne — boję się os, poprostu — boję się! Uciekłam więc do sąsiedniego pokoju, zatrzaskując za sobą drzwi. Odetchnąwszy z ulgą, rozejrzałam się po pokoju. Byłam w Twej sypialni.

Pierwszą rzeczą, na którą padł mój wzrok, było Twoje łóżko.

To szerokie łoże wyglądało strasznie, niesympatycznie, wyczekująco...

A nad łóżkiem ujrzałam na ścianie rząd fotografji... Jedna przy drugiej... Podeszłam bliżej...

Były to fotografje kobiet — starych, młodych, tęgich, szczupłych, ładnych, brzydkich, a pod każdą fotografją widniał jakiś napis — uwaga lub imię...

To mnie troszkę — wybacz — rozczarowało...

Zdawało mi się, że w stosunku do kobiet jesteś bardzo wybredny i niezmiernie taktowny.

Ta „galerja“ fotografji kobiecych nad łóżkiem rozwiała mą iluzję.

Kobieta nie pragnie wcale być pierwszą dla mężczyzny, ale przynajmniej chce mieć to przeświadczenie, że będzie ostatnią!

Ale być tylko fotografją do zbiorów... Nie, za to dziękuję!...

To towarzystwo na ścianie — powiem Ci szczerze — wcale mi nie odpowiadało... Inne niewiasty może nie zwracały wcale na to uwagi, ale ja nie mogłam...

Kocham Cię ogromnie i marzyłam o tem, by zostać Twoją, Twoją na zawsze. Twoją wyłącznie...

Teraz fotografja moja stała jeszcze na Twojem biurku, ale — kto wie? — może już jutro wzbogaci tę galerję na ścianie... Tam jeszcze było tyle wolnego miejsca...

Uciekłam — i zabrałam ze sobą moją fotografję.

Nie mogłam pogodzić się z tą myślą, że Ciebie zobaczę... Nie chcę, nie chcę Cię więcej zobaczyć... Może, gdybym Ciebie ujrzała, nie potrafiłabym tego wszystkiego powiedzieć, a pisać jest łatwiej... A gdybym Ci nic nie powiedziała, możebym nawet została... Kobiety są tak mało konsekwentne...

Znowu dzwoni telefon... Masz anielską cierpliwość, ale — ja też...

Będziesz wściekły, gdy otrzymasz ten list, wiem o tem...

Ale tej osie, która nabawiła mnie tyle strachu, bardzo jestem wdzięczna.

Bo gdyby ona mnie nie przestraszyła — gdybym z Tobą razem weszła do Twej sypialni — i gdyby dopiero wtedy wzrok mój padł na te fotografje — byłoby już zapóźno...

Wówczas byłabym już jedną z tych, których zdjęcia wiszą nad Twem łóżkiem...

Tłum. **F. M.**

Jak można nabyć willę w Olesiowie?

MOŻNA JĄ WYGRAĆ NA KONKURSIE LETNIM „GAZETY PORANNEJ". — JEST ONA TEŻ PRZYSTĘPNA DLA OGÓŁU, DZIĘKI DOGODNYM WARUNKOM SPRZEDAŻY RATALNEJ.

Lwów, 23 czerwca.

(ip) W związku z konkursem letnim „Gazety Porannej", którego nagrodą jest

urocza willa w Olesiowie,

podaliśmy już szereg szczegółów, dotyczących tak Olesiowa, jak też warunków nabycia na własność willi w tem uroczem letnisku.

Zarząd Olesiowa prowadząc żywą akcję celem zabudowania tego letniska i oddając tak parcele jak i budowę domów na spłaty miesięczne, ułatwia nawet niezamożnym osobom nabycie takiego domu na własność.

Te ratalne umowy rozciągają się na 4 typy domów, a to:

typ I.: pokój z kuchnią i przynależnościami,

typ II.: pokój z kuchnią i przedpokojem,

typ III.: 2 pokoje z kuchnią,

typ IV.: 3 pokoje z kuchnią, przedpokojem, spiżarką i przynależnościami.

Domy te spłacalne są w 36 ratach, a już po zapłaceniu 12 rat budynek zostaje reflektantom oddany w posiadanie.

Po 3 latach budynek cały należeć będzie bez długów do właściciela, gdyż jak z powyższego wynika, spłata rozdzielona jest na trzy lata.

Oddanie reflektantom domów w Olesiowie

pod tak dogodnemi spłatami,

Zarząd zdołał przeprowadzić dzięki uzyskaniu kredytu **w Miejskiej Kasie Oszczędności we Lwowie, jak też w Miejskiej Kasie Oszcz. w Stanisławowie, oraz reeskontu w B. G. K. tak we Lwowie, jak i w Stanisławowie. Domy te zatem opierają się o kredyt wekslowy, procenty zaś są już włączone do rat.**

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela zresztą na miejscu Zarząd dóbr Pacykowskich, do których należy Olesiów.

Także osobiste przybycie do Olesiowa byłoby ze wszechmiar wskazane dla wszystkich, którzy **pragną małym kosztem dojść do posiadania własnego domu,** czy to dla przepędzenia ferji wakacyjnych, czy też dla stałego osiedlenia się w środowisku **zdrowem klimatycznie, a odpowiadającem przytem wymogom życia kulturalnego.**

Na miejscu bowiem każdy reflektant może zobaczyć już

gotowe typy domów

i przekonać się o jakości i wartości budowy oraz o stosunkach panujących w tem świeżo tworzącem się letnisku. Po takiem osobistem zorjentowaniu się może reflektant **wybrać odpowiadający mu typ** i nie troszcząc się już następnie o przeprowadzenie i dozór budowy, **zamówić w Zarządzie Olesiowa dom, który będzie mu oddany po zupełnem ukończeniu w stanie takim, iż będzie go można bezpośrednio zamieszkać.**

W stanie takiego kompletnego wykończenia zostanie też oddany do dyspozycji szczęśliwego laureata Konkursu „Gazety Porannej", dom, przeznaczony jako nagroda w naszym wielkim konkursie letnim.

Wielki pożar fabryki czekolady.

Znaczna część fabryki Brandstaedtera przy ul. Szeptyckich uległa zniszczeniu

ALARM NOCNY STRAŻY POŻARNEJ. — WYBUCH OGNIA Z POWODU POZOSTAWIENIA WĘGLI W PIECU PIEKARSKIM. — AKCJA RATOWNICZA TRWAŁA 15 GODZIN. — STRATY NIE SĄ JESZCZE OBLICZONE.

Lwów, 23. czerwca.

(—) Wczoraj około godziny pierwszej w nocy mieszkańcy miasta, którzy jeszcze byli na ulicach spostrzegli **olbrzymią łunę nad dzielnicą gródecką** w pobliżu cerkwi św. Jura. Niebawem dowiedziano się, że przed chwilą **wybuchł groźny pożar w fabryce czekolad i cukrów Brandstaedtera i Ski pod firmą „Branka",** mieszczącej się przy ul. Szeptyckich 26. Niemal równocześnie ujrzano jadący w szybkim tempie **kompletny tren straży pożarnej** pod kierownictwem zastępcy naczelnika p. **Spaczyńskiego.** W chwili, gdy straż pożarna przybyła na miejsce, **w ogniu stał już budynek, mieszczący w sobie fabrykę** tortów, oraz magazyny zawierające mąkę, cukier, tłuszcz oraz papiery, nadto gotowe fabrykaty. **Ogień szerzył się niesłychanie gwałtownie,** tak, iż nie tylko zagrożone były wszystkie zabudowania fabryczne, ale przylegające do nich realności od ulicy Gródeckiej l. 55, 57 i 59, oraz przy ul. Szeptyckich l. 24 i 26.

Przybyły komendant straży pożarnej przystąpił natychmiast do akcji, mającej na celu ochronę sąsiednich budynków. Lokalizowanie ognia postępowało szybko, **puszczono bowiem 8 prądów wody, pod osłoną których strażacy wchodzili w** zagrożone miejsca i usuwali z nich wartościowe przedmioty. **Około godziny 3 nad ranem** wreszcie po bardzo ciężkiej pracy straży pożarnej **zdołano ogień zlokalizować** i rozpoczęło się dopiero całkowite gaszenie, **które trwało do godziny 3 popoł., tj. przez dwanaście godzin.**

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że ogień powstał w pracowni tortów gdzie na noc pozostawiono **w piecu piekarskim żarzący się węgiel,** a od zbyt rozgrzanego pieca zajęły się złożone obok stosy andrutów, **poczem ogień począł się rozszerzać.** Ogień zrazu przerzucił się na stajnię, która cała stanęła w płomieniach. Nocny portjer Bazyli Ilczyszyn, który pierwszy ogień spostrzegł, podążył natychmiast na strych stajni, **gdzie spało 5 robotników i obudził ich, ratując im w ten sposób życie.** Również zdołał on jeszcze wyprowadzić ze stajni 2 pary koni. **Część fabryki ocalała,** a miedzy innemi również i kotłownia. Również uratowano duże zapasy czekolady i cukrów gotowych do ekspedycji.

Powstały ogień zbudził ze snu wszystkich okolicznych mieszkańców, a najbliżej mieszkający poczęli na gwałt wynosić swoje mienie. Na miejsce przybyły oddziały policyjne celem utrzymania porządku, tembardziej, że razem z publicznością **przybyli też złodzieje** w nadziei jakiejś „roboty". Tych jednak z miejsca usunięto z ul. Szeptyckich. Szkodę, jaka powstała na razie, jeszcze nie ustalono. W czasie akcji **ratunkowej** odniosło rany trzech strażaków.

Bestjalska zbrodnia podpalenia

dokonana z zemsty przez parobka.

BY UNIEMOŻLIWIĆ MIESZKAŃCOM RATUNEK, ZBRODNIARZ DRUTEM KOLCZASTYM ZAMKNĄŁ DRZWI.

Lwów, 23 czerwca.

(—) Onegdaj po północy **wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarza Ilka Rusyna w Wołosatem pow. Lisko.** Ogień zniszczył dom mieszkalny, stajnię oraz inwentarz martwy i żywy, sprzęty domowe oraz gotówkę w kwocie 80 dolarów, które spłonęły. Ogółem **szkoda wynosi około 5 tys. zł.** Pożar powstał w chwili, gdy wszyscy

domownicy pogrążeni byli w śnie

i zostali obudzeni przez sąsiada stosunkowo późno, tak, że ledwie **zdołali zbiedz z płonącego domu przez okna.** Jedynie służący nazwiskiem Semen Rusyn chcąc się wydostać na pole przez drzwi, zastał je zamknięte i w sieniach **objęty płomieniami doznał poparzeń na całem ciele,** a wydobyty stamtąd przez sąsiadów w

kilka godzin później zmarł.

Dochodzenia wykazały, że ogień powstał wskutek **podpalenia przez Fedora Rusyna, który pałał zemstą do poszkodowanego** i odgrażał się przedtem na kilka dni. Krytycznego wieczoru Fedor Rusyn wraz z niejakim Stankiem przyszli pod dom Ilka Rusyna, gdzie z **niezwykłą premedytacją i wyrafinowanem** okrucieństwem najpierw klamkę od drzwi wejściowych

owiązali drutem kolczastym,

tak, by nikt nie mógł drzwi otworzyć i nie mógł ich złapać na gorącym uczynku. Dzięki temu właśnie służący Semen Rusyn, który biegł ku drzwiom, nie mógł się wydostać na pole i **doznał śmiertelnych poparzeń.** Obu zbrodniarzy aresztowano.

Pożar wagonu kolej. na stacji w Medyce

POZOSTAWIONA ŚWIECĄCA LAMPA SPOWODOWAŁA OGIEŃ.

Lwów. 23. czerwca.

(—) Przed kilku dniami o godz. 11.30 w nocy na stacji w Medyce w czasie przetaczania pociągu zbiorowego **spalił się wagon służbowy tego pociągu. Równocześnie spaliły się wszystkie akta urzędowe,** znajdujące się w tym wagonie. Powstała szkoda **wynosi 5 tys. zł.** Jak stwierdzono, pożar powstał z tego powodu, że kierownik pociągu w czasie przetaczania **pozostawił na stole świecącą się lampę,** sam zaś wyszedł z drużyną na tor kolejowy. Stojąca na stole lampa w czasie przetaczania wagonu **upadła na podłogę, rozbiła się i wzniecila pożar,** który zauważono dopiero w chwili, gdy całe wnętrze wagonu było w płomieniach. **Przy pomocy sikawki stacyjnej ogień ugaszono.**

Krosno wystawia pomnik I. Łukasiewiczowi.

Lwów, 23 czerwca.

Jak się dowiadujemy, zawiązał się w Krośnie pod przewodnictwem tamt. Starosty i radcy Województwa, p. **Emila Rappego,** Komitet obywatelski, który zamierza w Krośnie wybudować okazały pomnik **Łukasiewicza,** a nadto opracować i wydać Jego monografję.

Datki na zasilenie funduszów przyjmuje Komitet, względnie skarbnik dr. Zygmunt Lukes, Krosno, Wydział Powiatowy.

—o—

Spiewak o krainie śpiewaków.

STOSUNKI ARTYSTYCZNO-OPEROWE WE WŁOSZECH. — REORGANIZACJA STAREGO SYSTEMU.— GORLIWA OPIEKA RZĄDU I MIAST. — POLSCY ARTYŚCI WE WŁOSZECH. — CHARAKTER PUBLICZNOŚCI WŁOSKIEJ. — KOLOSALNE TEMPO ŻYCIA EKONOMICZNEGO. — STOSUNKI DROŻYŹNIANE.

Wywiad u p. Włodzimierza Kaczmara.

Lwów, 23. czerwca.

(H) Korzystając z obecności we Lwowie znakomitego śpiewaka, **p. Włodzimierza Kaczmara,** dobrze znanego również publiczności lwowskiej z niezwykle udatnych występów w teatrze naszym, zwróciliśmy się do niego z prośbą podzielenia się z nami **wrażeniami niedawnego pobytu we Włoszech**.

— Jak się przedstawiają obecnie **stosunki artystyczno-operowe we Włoszech?**

— Obecny sezon — **rozpoczął nasz** uprzejmy rozmówcą — **był bardzo ciężki.** W momencie punktu kulminacyjnego sezonu, t. j. **w okresie karnawałowym (od grudnia do marca)** liczba otwartych teatrów operowych t. zw. **stagione** wynosiła zaledwie **17,** gdy tymczasem w latach poprzednich było ich **30,** a w latach przedwojennych dochodziło **do 60 i nawet znacznie więcej.**

Przyczyną tego jest przedewszystkiem

zmiana organizacji operowych stagione.

Dawniejsze pośrednictwo pracy, spoczywające w ręku **zawodowych agentów teatralnych,** rozporządzeniem Mussoliniego **zostało zniesione.** a obecnie spoczywa w ręku **„Urzędowej ajencji pracy"** (Officio colla camento dello stato).

Najlepsze stagione odbyły się w teatrach, które straciły dawniejszy **charakter prywatnych imprez** i przeszły w opiekę miast i rządu: w medjolańskiej **„Scala",** w teatrze **San Carlo** w Neapolu i we wspaniale odnowionym przez hojność Mussoliniego **„Teatro Reale dell' opera"** (dawniejszy „Constanzi") w Rzymie. Wszystkie inne imprezy operowe są narazie jeszcze prywatne, lecz rząd **zamierza dla uruchomienia osłabionej pracy operowej częściowo zająć się większemi placówkami artystycznemi** w Genui, Trieście, Florencji, a przedewszystkiem w Turynie. Wogóle rząd sztuką opiekuje się nader wydatnie **i z nakładem ogromnych kosztów,** co mogłoby być przykładem dla nas, gdzie mówi się czasem o **zwinięciu placówek operowych, zamiast o ich mnożeniu i rozwijaniu.** Dalszemi przyczynami kryzysu operowego są — jak zresztą wszędzie — kina, dancingi i przesadne rozpowszechnienie sportu.

— Jakie możliwości pracy **posiadają artyści zagraniczni we Włoszech?**

— Włosi przyjmują cudzoziemców na scenach swoich **bardzo serdecznie i bez jakichkolwiek uprzedzeń narodowościowych.** Oczywista, warunkiem koniecznym tak gościnnego przyjęcia **jest głos, wyszkolony włoską metodą, znakomita dykcja i żywy temperament artystyczny.** To, co nam wydaje się w ujęciu aktorskiem przesadą to na gruncie włoskim jest rzeczą **naturalną i pożądaną.**

— Jacy śpiewacy polscy występują obecnie na scenach włoskich?

— Z kobiet należy wymienić znaną doskonale publiczności lwowskiej **Adę Sari, która święci stale wielkie triumfy** na scenach włoskich, dalej Warszawiankę, **dr. Stanisławę Zawadzkę (sopran dramatyczny),** która śpiewała w **Wenecji, Modenie, Medjolanie z bardzo wielkiem powodzeniem.** Z śpiewaków występują: **Zygmunt Zaleski** (baryton). **Stefan Belina-Skupniewski (tenor),** a wreszcie **ja sam. Śpiewałem w Medjolanie, Rzymie, Florencji, Wenecji, Neapolu, Riminni** itd. Śpiewam tam od pięciu lat z coraz **większem uznaniem prasy i publiczności.** Nawiasem chciałbym zauważyć, że we Włoszech niema mowy

o karjerze „rakietowej".

Aby zdobyć sobie **pewną egzystencję artystyczną,** trzeba przez szereg lat sumiennie z nakładem wielkich trudów pracować, zanim zyska się **sukces artystyczny i — materjalny...** Zresztą konkurencja jest **szalona,** zjeżdżają się tam bowiem **najlepsze głosy świata...**

— Jaki jest stosunek **publiczności włoskiej do artystów?**

— Publiczność lubi **piękne i gorące głosy i pełną wyrazu grę.** Reagują bardzo żywo zarówno w kierunku dodatnim, jak ujemnym. Zdarzają się wypadki, że

publiczność niezadowolona ze spektaklu opuszcza widownię

i udaje się do kasy, żądając zwrotu pieniędzy. Oczywiście bywa tak tylko **w małych, prowincjonalnych teatrach.** Entuzjazm publiczności objawia się czasem

takim huraganem oklasków,

o którym wśród chłodnych synów Północy mowy nawet niema.

— Jakie ogólne wrażenie wywarło na panu życie **włoskie** ?

— W każdej dziedzinie ekonomicznej

znać troskliwą rękę rządu.

choć drożyzna obecnie **nieco się zwiększyła. Ruch budowlany jest szalony. Domy wyrastają, jak grzyby po deszczu. O naszej nędzy mieszkaniowej niema mowy.** Przyjeżdżając np. do Medjolanu, zastaję co roku **kilka nowych ulic.** Wogóle

życie wre,

dzieją się rzeczy istotnie zadziwiające i godne wielkiego uznania. Obywatel ma wprawdze mniej pieniędzy, zato rząd dysponuje **ogromnemi sumami na cele publiczne.** Życie jest nieco droższe niż u nas, zwłaszcza jedzenie. i mieszkanie. Wyroby galanteryjne są dosyć tanie.

— Co jest przyczyną **pańskiego obecnego pobytu w Polsce?**

— Chodziło mi o to, aby móc na gruncie rodzinnym **pokazać to, co zdobyłem i czego się nauczyłem za granicą.** Mimo korzystnych warunków pracy we Włoszech, chętnie zawsze powracam do kraju, zwłaszcza, iż mojem zdaniem, **Polska wcale nie jest tak ubogą, aby nie móc artystów swoich gościć na występach lub zatrzymywać stale,** jak to mi kilkakrotnie obecnie dyrekcja opery warszawskiej proponowała. W Polsce pozostaję jeszcze **kilka tygodni,** poczem wrócę z Włoch do Warszawy w październiku na gościnne występy w cyklu oper wagnerowskich, które będę **śpiewał** po polsku...

Żegnam się z wybitnym artystą, który przynosi Polsce za granicą prawdziwą chlubę drogą rzetelnej pracy artystycznej.

Tragiczna dola wykolejeńca.

LEKKOMYŚLNA ŻONA I ZAZDROSNY MĄŻ. — NA GORĄCYM UCZYNKU. — OFIARA ZEMSTY MĘŻOWSKIEJ. — CORAZ NIŻEJ! — OSTATNI CZAR CZERWONYCH RÓŻ!

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Genewa, w czerwcu.

(H) Opinję publiczną zaprząta tutaj obecnie **niesamowita afera,** której bohaterem jest **62-letni starzec,** który uwolniony przed kilkunastu laty mimo zabicia żony, obecnie

udusił swoją przyjaciółkę,

widocznie w nadziei, że znowu mu to ujdzie na sucho.

Niesamowity starzec nazywa się **Mateusz Luzean.** Był dawniej kupcem. Dłuższy czas trwał w stanie bezżennym, wreszcie poślubił pewną tancerkę. Małżeństwo nie było szczęśliwe. Ona była **kokietką,** on zaś **bardzo zazdrosnym.** Wskutek tego dochodziło do ustawicznych konfliktów. Wreszcie Luzean powziął **silne podejrzenie, że żona go zdradza.** Aby uzyskać pewność w tym względzie, chwycił się **starego i często używanego sposobu.** Oświadczył żonie, iż wyjeżdża do Francji w bardzo ważnych interesach — pozostał jednak w Genewie. Wieczorem powrócił niespodzianie do domu. Udało mu się rzeczywiście

pochwycić żonę na gorącym uczynku.

Huknęły dwa strzały i lekkomyślna kobieta **padła ofiarą zemsty mężowskiej.** Rywalowi udało się wyjść z tej opresji cało. Mateusza Luzeana wówczas **uwolniono.**

Od tego momentu nastąpił jednak **zwrot w losie kupca.** Jego dawniejsi znajomi i przyjaciele poczęli go unikać, jego spekulacje finansowe **nie udawały się,** a niebawem znalazł się Luzean w

bardzo kłopotliwem położeniu materjalnem.

Zabrnął w długi, a wkońcu musiał sprzedać wszystko. Spadał coraz niżej, żył z rozmaitych podejrzanych interesów. W czasach ostatnich otrzymał posadę kelnera w nocnym lokalu zabawowym. Poznał niedługo 22-letnią urzędniczkę pannę **Franciszkę Godeter** i nawiązał z nią **stosunek miłosny.** Zamieszkali wspólnie. Nowe szczęście miłosne starca nie trwało jednak długo.

Pewnego dnia zwróciła dozorczyni uwagę, że od **dłuższego czasu** nie widziała już kelnera i jego przyjaciółki. Mieszkanie **było zamknięte.** Zawezwano policję i wtargnięto do mieszkania. W sypialni znaleziono

zwłoki nieszczęśliwej Franciszki.

Śmierć musiała nastąpić przed kilkoma dniami. Pokój był niemal **zasypany czerwonemi różami.** Luzean zniknął bez śladu.

Starania policji, zmierzające do odnalezienia sprawcy, zostały niebawem uwieńczone **dodatnim rezultatem. Luzean wyznał,** iż

metresa zrujnowała go całkowicie.

Zdołał sobie bowiem w ostatnim czasie uciułać trochę pieniędzy i przechowywał je w biurku. Franciszka, wiedząc o tem, **wyłamała szufladę w nieobecności kelnera,** wyjęła pieniądze i ofiarowała je pewnemu młodzieńcowi, **którego naprawdę kochała.** Luzean odkrył kradzież, a dziewczyna wyznała mu wszystko. Wówczas ogarnięty **wściekłym gniewem udusił zdradziecką dziewczynę.**

Podczas przesłuchania usiłował starzec **rzucić się przez otwarte okno. Zdołano go jednak powstrzymać.**

Rycina nasza przedstawia owe

dwa fatalne epizody

życia Mateusza oraz podobiznę uduszonej dziewczyny.

—o—

Spólnik znanego zbrodniarza Reintza przed sądem.

MORDERCA W LESIE WYKOPAŁ GRÓB DLA UPATRZONEJ OFIARY.

Lwów. 23. czerwca.

W Koszycach (Słowacja) stanął w tych dniach przed sądem przys. pomocnik słynnego skrytobójcy Jakóba Reinitza, **Eugenjusz Fuchs.** Jak wiadomo, już kilku spólników Reinitza zostało skazanych przez sądy rumuńskie i czeskie. Fuchs jest ostatnim z nich.

Zeznaje on, że Reinitza poznał w r. 1923 w Szatmar. Był wówczas w biedzie i dał się Reinitzowi skłonić do zamordowania wraz z nim bogatego hotelarza **Hermana Grossa.** Pod pozorem, że zapozna go **z przemytnikami fałszywych koron czeskich,** Reinitz zwabił Grossa do pogranicznego lasu, gdzie uprzednio przy pomocy Fuchsa **wykopał był grób dla upatrzonej ofiary.** Gdy Gross przybył, Reinitz poczęstował go winem, a gdy podchmielony hotelarz zaczął drzemać, **rozbił mu czaszkę przyniesionym ze sobą młotem.** Trupowi zabrał 66 tys. lei, z czego szóstą część dał Fuchsowi. Morderca zgubił jednak na miejscu czynu swój zegarek-bransoletkę, co go zdradziło.

Sąd skazał Fuchsa na **15 lat ciężkiego więzienia,** przyjmując za rzecz niedowiedzioną, jakoby brał czynny udział w zbrodni.

KRONIKA

23 Czerwca
Sobota
Wandy, Zenona

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:
Sobota 23. bm. „Odprawa Posłów Greckich“ (premjera).
Niedziela 24. bm. o 3.30 pop. „Niezłomna Żona“.
Niedziela 24. bm. „Odprawa posłów greckich“.
Poniedziałek 25. bm. „Daleka Księżniczka“.

TEATR NOWOŚCI:
Sobota 23. bm. „Dolly“.
Niedziela 24. bm. o 3.30 pop. „Narzeczona Bojara“.
Niedziela 24. bm. „Dolly“.
Poniedziałek 25. bm. „Dolly“.

*

Teatr Wielki występuje dziś z inscenizacją klasycznego arcydzieła dramatycznego Jana Kochanowskiego „Odprawa posłów greckich“. Widzami tego przedstawienia, danego specjalnie z okazji jubileuszu Gimnazjum IV. im. J. Długosza, będą przybyli goście ze wszystkich stron Polski, dawni wychowankowie IV. gimnazjum. Słowo wstępne wypowie dyr. Stanisław Krysowski. Dyrekcja teatru, pragnąc uroczyste to przedstawienie urozmaicić, dodała jeszcze dla dopełnienia wieczoru doskonałą jednoaktową komedję Al. hr. Fredry „Zrzędność i przekora“. Przedstawienie rozpocznie się wyjątkowo o godz. 8-mej. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety można już dziś nabywać w kasach teatralnych.

„Turandot“ we Lwowie na scenie Teatru Wielkiego ukaże się po raz pierwszy w piątek dnia 29. czerwca, odegrany przez zespół Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego w Krakowie. Rewelacyjna ta sztuka zapełniła teatr na dziesiątkach przedstawień — w Polsce ukazała się po raz pierwszy na scenie krakowskiego teatru. Grana jest i dotąd z niebywałem powodzeniem u Reinhardta w Berlinie i u Meyerholda w Moskwie. Sprzedaż biletów rozpocznie się we wtorek 26. bm. w kasach Teatrów Miejskich.

Dwa ostatnie popołudniowe przedstawienia w Teatrach miejskich po cenach zniżonych, odbędą się w niedzielę 24 bm. Teatr Wielki daje o godz. 3.30 świetną komedji W. S. Maugham'a „Niezłomna Żona“, z p. Nosarzewską w roli tytułowej, Teatr Nowości o godz. 3.30 przepięknie melodyjną i pełną humoru operetkę V. Engel-Bergera „Narzeczona Bojara“ z p. Miłowską w partji tytułowej.

Teatr Nowości daje dziś i w dnie następne wieczorem, pełną humoru operetkę H. Hirscha „Dolly“.

*

Uroczysta Akademja ku uczczeniu 37-letniej rocznicy wydania przez Ojca św. Leona XIII. Encykliki „Rerum Novarum“ odbędzie się w niedzielę, 24. bm. w sali Teatru Małego, ul. Gródecka 2b o godz. 12 w południe z nader urozmaiconym programem. Poseł Gdyk z Warszawy mówić będzie m. i. o znaczeniu Encykliki dla ruchu chrześcijańsko-społecznego. Urządzające Akademję Zjednoczenie Chrz. Związków Zawodowych prosi uprzejmie o łaskawe zaszczycenie swoją obecnością PT. Duchowieństwo, pp. posłów i senatorów, oraz miejscowych władz państwowych i samorządowych.

*

Koncert Z. Dolnickiego odbędzie się w sobotę, 23. bm. o godz 8 wiecz. w sali „Domu Narodnego“ (ul. Rutowskiego 22).

*

Rosyjski Zespół Bałałajkowy, cieszący się zarówno zagranicą, jak i w Polsce ogromnem powodzeniem, wystąpi z jednym koncertem w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego we wtorek 26. bm. Misterne wykonanie poszczególnych pieśni, które znalazło oddźwięk w krytykach zagranicznych i krajowych, daje rękojmię, że i u nas wielbiciele muzyki, a w szczególności smętnych romansów rosyjskich, tłumnie pospieszą na koncert, by usłyszeć Zespół naprawdę zasługujący na poparcie. W programie utwory klasyczne, romanse, pieśni Kaukazu i Dalekiego Wschodu, oraz pieśni Syberyjskich skazańców. Zespół występuje w malowniczych strojach bojarskich. Bilety wcześnie do nabycia w księgarni WP. Seyfartha, ul. Akademicka 6.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Ten, którego nikt nie zna“ i „Szulerka“.
AVENUE: „Czarna Afryka“.
BAJKA: „Pat, Patachon i wieloryb“.
CASINO: „Gwałtu, co się dzieje“.
CHIMERA: „Spowiedź kapelana“.
FATAMORGANA: „Krysia leśniczanka“.
KOPERNIK: „Rywale Oceanu“ i „Mały człowiek do wielkich interesów“.
LEW: „Don Kiszot“ z Pat i Patachonom.
PALACE: „Dramat w Hotelu Boulevar“.
MARYSIEŃKA: „Rywale Oceanu“ i „Mały człowiek do wielkich interesów“.
PASAŻ: „Pat, Patachon i wieloryb“.
UCIECHA: „Orlow“

*

Wielki Poranek Kinematograficzny. W niedzielę dnia 24. czerwca 1928 r. o g. 11.30 odbędzie się staraniem **Sekcji Kulturalno - oświatowej Klubu Sportowego Policji Państwowej w sali Teatru „Nowości“** przy ul. Słonecznej (Pasaż Hermanów) wielki poranek kinematograficzny **o potrójnym programie,** na którym wyświetlony zostanie po raz ostatni we Lwowie dramat w 10 aktach na tle powieści Juljusza Germana p. t. **„Iwonka“ z Jadwigą Smosarską,** dramat w 10 aktach **z uroczą Mary Pickford p. t. „Dziewczynka z Ostendy“,** ponadto doborowa komedja i tygodnik aktualności. Bilety do nabycia po znacznie zniżonych cenach w dniu Poranku przy kasie kinoteatru „Nowości“ przy ul. Słonecznej od g. 9 rano.

Kurja Metropolitalna obrz. łać. we Lwowie komunikuje nam: Przerwana wizytacja kanoniczna dekanatu glinianskiego odbędzie się w dalszym ciągu w następującym porządku: w Budkach Nieznanowskich 24. czerwca, w Batiatyczach 25, w Tadaniu 26, w Horpiniu 27, w Żelechowie 28, w Pogorzelcach 29, w Hanaczowie 30 czerwca br.

Członkowie Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r., niemający prawa przynależności do gminy miasta Lwowa, zechcą w jak najkrótszym czasie zgłosić się w sekretarjacie Związku O. L. w godzinach urzędowych. Równocześnie przypomina się o obowiązkach płacenia wkładek członkowskich.

Towarzystwo walki z gruźlicą. Dnia 5. lipca odbędzie się walne zgromadzenie Twa Walki z gruźlicą we Lwowie, ulica Lindego 5. o godz. 7.30 wiecz. ze zwyczajnym porządkiem dziennym.

Stowarzyszenie pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo we Lwowie. W dniu 18. bm. odbył się we Lwowie pierwszy Zjazd Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo metropolji lwowskiej. Celem Zjazdu było zawiązanie Związku centralnego, któryby zjednoczył do wspólnej pracy wszystkie Stowarzyszenia istniejące na wyżej wymienionym obszarze. Przybyło kilkanaście delegatek z różnych stron metropolji, kilka Stowarzyszeń nadesłało pełne gorącej zachęty życzenia, a podniosły duch Zjazdu pozwala żywić nadzieję, że zrealizowanie myśli utworzenia Związku będzie szczęśliwym etapem w rozwoju Stowarzyszeń. Wynikiem całodziennych obrad był wybór komisji, która w terminie czterech miesięcy, zatem do końca października br. zajmie się szczegółowem opracowaniem omówionego już w głównych zarysach regulaminu Związku.

Zebranie Obywatelskie odbędzie się w sali Sokoła Macierzy w niedzielę, 24-go bm. o godz. 11. rano w sprawie wystąpienia i stanowiska posłanki Jaworskiej, dyrektorki Seminarjum nauczycielskiego w Sejmowej komisji oświatowej.

Ochotnicza straż pożarna „Sokół“ we Lwowie. Na Walnem Zgromadzeniu Och. Straży poż. „Sokół“ we Lwowie, odbytem dnia 17. bm. wybrani zostali do zarządu: prezes pułk. K. Baczyński, wicepr. J. Hanak, naczelnik por. T. Knobloch, zastępca naczelnika L. Łoziński, członkami wydziału: A. Borkowski, W. Chęciński, E. Cetner, W. Brzezowski, dr. Z. Danielski, K. Kaizer, M. Kuczyński, F. Kulesza, M. Munz, K. Słabicki. Do Komisji rewizyjnej: radca M. Dzięcielewicz, J. Grabski, A. Winkler. Do Sądu polubownego: W. Bayger, K. Litwin, A. Weich, I. Weinberg i radca B. Wójcikiewicz.

Pokaz kwiatów sezonowych doniczkowych i ciętych urządza w dn. od 29-go czerwca do 1. lipca włącznie w salonach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie przy ul. Dzieduszyckich, Małopolskie Towarzystwo Ogrodnicze. Chcąc zainteresować najszersze sfery miłośników kwiaciarstwa, Komitet wystawowy postanowił stworzyć w tym roku specjalny dział dla miłośników, na który będą przyjmowane okazy roślin mieszkaniowych, wyróżniających się pięknością i oryginalnością, oraz wzorową pielęgnacją. Udział w wystawie jest bezpłatny. Zgłoszenia listowne lub osobiste w sekretarjacie Małopolskiego Towarzystwa Ogrodniczego (ul. Kopernika 20, tel. 47-75) między 12-13 godz. w południe.

(—). **Włamania i kradzieże.** Mikołaj Hryńkowski, zamieszkały przy ul. Marcina 17. doniósł wczoraj policji, że nieznani sprawcy włamali się do jego miszkania i skradli garderobę oraz biżuterję, wartości ponad 1000 zł. — Z mieszkania dra Karola Atlasa, zam. ul. Kochanowskiego 11. skradziono wczoraj po włamaniu się garderobę, wartości 500 zł.

(—). **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Jakóba Erlbauma z Gorlic, poszukiwanego za oszustwo w Tarnowie, Franciszka Majkę za kradzież mieszkaniową przy ul. Źródlanej, Kazimierza Szpunera za współudział w kradzieży na szkodę Jakóba Zwerdlinga, oraz Jakóba Grünera za kradzież 3 płaszczy, wart. 300 zł., z mieszkania Heleny Rodzeńkiewicz przy ul. Lindego 9.

(—). **Ucieczka seminarzysty z domu.** Anna Markowska, zam. przy ul. Kurkowej 5. doniosła wczoraj policji, że 18-letni jej syn, student IV. kursu seminarjum wydalił się onegdaj z domu i więcej do domu nie wrócił.

(—). **Najechany przez auto.** Na pl. Bernardyńskim szofer Antoni Skorochów najechał wczoraj na Piotra Dwornickiego, który doznał silnego potłuczenia na całem ciele. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy pozostawiono go opiece domowej.

—o—

Bursa dla dziewcząt im. Boberskiej Koła Pań T. S. L. przyjmuje uczenice uczęszczające do wszystkich zakładów. Zgłoszenia: ul. Poniatowskiego l. 11 od godz. 4—5. 5345-3

—o—

Wpisy na wakacyjne kursy bieliźniarstwa i krawiectwa damskiego we Lwowie (6—7 tygodniowe) przyjmuje i udziela wyjaśnień Krajowy Patronat przemysłowy, Lwów, plac Smolki l. 3. — Zgłoszenia o urządzaniu kursów na prowincji przyjmuje się pisemnie 5346-3

—o—

Prywatny Zakład naukowy im. H. Jordana we Lwowie (ul. św. Mikołaja 16., tel. nr. 14—86 i ul. Sobieszczyzny l. 15., tel. nr. 60) przyjmuje na rok 1928/29 wpisy uczniów do szkoły powszechnej i do gimnazjum humanistycznego od 1. czerwca br. od godz. 13 do 14. Przy Zakładzie mieści się internat. — **Kistrwa.** 4414-10

Z życia prowincji.

Kronika brodzka.

(Od naszego korespondenta.)

Brody, w czerwcu.

Wystawa ruchoma w Brodach. Wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego po ośmiodniowym pobycie w Brodach, została zamknięta w niedzielę, 17 bm. Wystawa mieściła się w lokalu udzielonym życzliwie i bezinteresownie przez Two „Sokół“. W szeregu sal mieściły się eksponaty Wystawy, jak również i miejscowych wystawców, wśród których szczególnie bogato i estetycznie wyróżniało się swem urządzeniem stoisko Fabryki Zabawek „Kuliki“. To też komisja sędziowska przyznała „Kulikom“ dyplom uznania za zapoczątkowanie i wzorowe postawienie tego działu przemysłu w Małopolsce, oraz list pochwalny za wyrób zabawek o podkładzie pedagogicznym.

W Brodach istnieje wielka fabryka, należąca do przemysłowców belgijskich „Braci Willaerdt“, którzy posiadają taką wytwórnię w Belgji. Fabryka powyższa przerabia dziennie włosie z kilku tysięcy skórek króliczych i zajęczych na surowiec filcowy do wyrobu kapeluszy. Fabryka musi zmniejszać nieraz swą produkcję z braku surowca, wówczas, gdy w Polsce marnują się miljony powyższych skórek. Fabryka „Bracia Willaerdt“ otrzymała również dyplom uznania.

Doskonałe wykonanie i bardzo tanie prasy do win owocowych przedstawiła wytwórnia p. M. Bączyńskiego, produkująca ich w tym roku około 2000 sztuk. Została też nagrodzona listem pochwalnym, który otrzymał również Młyn motorowy „Halberstadt i Ledwan“ za doskonałe gatunki mąk pszennych.

Podziękowania przyznano „Odlewni metali i części do maszyn Jakóba Lamme“, oraz Zakładowi ogrodniczemu Z. Stachowicza za piękne okazy kwiatów ciętych.

Powyższe nagrody wręczył, a następnie zamknął Wystawę prezes Izby handlowo-przemysłowej p. Feliks West, poczem delegat Zarządu złożył serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy współdziałali z Wystawą, a szczególnie p. prezesowi Westowi, burmistrzowi p. Górce, Zarządowi Twa Sokół, wojskowości i nauczycielstwu.

Ujemnym objawem była stosunkowo niewielka frekwencja starszego społeczeństwa, a szczególnie sfer kupieckich, dla których Wystawa została w znacznej części stworzona. Wszystkie szkoły miejscowe, a nawet i z oddalonych po kilka mil miejscowości przybyły całemi klasami. Pozatem zwiedziły Wystawę oddziały wojska, znajdujące się w Brodach.

Z Brodów Wystawa ruchoma wyrusza do Złoczowa, gdzie zostanie otworzona w dniu 22. bm.

Min. komunikacji wobec zawodów strzeleckich.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 22. czerwca.

Min. komunikacji przyznało **daleko idącą ulgę uczestnikom ogólno-polskich zawodów strzeleckich,** które odbędą się w Przemyślu w dniach 29 i 30. czerwca br., a mianowicie przy przejazdach w wagonach III kl. pociągów osobowych 50 prc. zniżki od cen normalnych. Ponadto w drodze wyjątku przyznano oficerom rezerwy, oraz reprezentantom Zarządów Centralnych Stowarzyszeń, biorącym udział w tych zawodach tę samą zniżkę w kl. II. Wszyscy uczestnicy przyjadą do Przemyśla za opłatą normalną, powrót zaś do miejsc zamieszkania, nastąpi bezpłatnie **na podstawie zaświadczenia, wystawionego przez komendę przemyskiego okręgu związku strzeleckiego.**

—o—

Związek polskich kas oszczędności.

Lwów 23. czerwca.

Stan wkładek oszczędności złotowych łącznie z dolarowemi, przeliczonemi na złote (po kursie 1 dolar — zł. 8.85) w 69 Kasach Oszczędności zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, a działających na terenie Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Śląskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego wynosił w dniu 31. maja 1928 zł. 145.355,805.87 co w porównaniu ze stanem 30 kwietnia 1928 zł. 140.941,965.—

daje przyrost w maju zł. 4.413,840.87

Z 69 Kas należących do Związku 61, nadesłało wykazy za maj przy 7-miu (powiatowe: Drohobycz, Horodenka, Mielec, Rudki, Ropczyce, Trembowla i Kosów) wobec zalegania z wykazami przyjęto stan z 30 kwietnia 1928, jedna zaś miejska z Sądowej Wiszni podjęła z powrotem swą czynność w dniu 6. czerwca br.

W miesiącu maju i czerwcu przyjęto do Związku 10 powiatowych Komunalnych Kas Oszczędności: **Brzozów, Czortków, Kopyczyńce, Kosów, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, Stryj, Zbaraż, Żółkiew** — a z dalszych siedm powiatowych: **Bóbrka, Kołomyja, Sanok, Turka n. Stryjem, Żydaczów** i miejskie: **Oświęcim i Złoczów,** zgłosiło przystąpienie do Związku.

Składki.

Dla Matki Obrońcy Lwowa:
M. Z. zł 30.

—o—

Lekarz — oszustem i trucicielem.

SENSACYJNY PROCES PARYSKI. — ZNANY I WZIĘTY LEKARZ W SIECI POTWORNYCH PODEJRZEŃ. — TESTAMENT BOGATEJ WDOWY. — PRETENSJE MAŁŻEŃSKIE STARYCH HISTERYCZEK. — WINNY CZY NIEWINNY?

Paryż, w czerwcu.

(H) Sporo wrzawy wywołała tutaj **afera kryminalna**, której bohaterem jest znany i bardzo wzięty lekarz paryski, **dr. Teofil Maurois.** Stanął obecnie przed sądem przysięgłych, oskarżony o

szereg oszustw oraz o otrucie pacjentki.

Sprawą tą zajmują się w Paryżu bardzo żywo, gdyż Maurois cieszył się **ogromną popularnością** i był uważany za **lekarza pierwszorzędnego**, godnego największego zaufania. Nawet teraz posiada Maurois **gorących obrońców**, utrzymujących stanowczo, iż Maurois

padł ofiarą fatalnej omyłki.

Być może, iż przebieg procesu udowodni rzeczywiście niewinność lekarza. Dotąd jednak wszelkie momenty zdają się przemawiać niezwykle obciążająco przeciwko niemu.

Maurois jest mężczyzną jeszcze młodym, bo liczy 34 lat. Jego specjalnością **był dział chorób nerwowych.** W czasach ostatnich zyskał sobie Maurois

opinję istnego cudotwórcy

w tym zakresie. Obecnie jednak okazało się, że kto wie, czy ten „cudotwórca“ nie był zarazem **nikczemnym opryszkiem...**

Jedną z pacjentek lekarza była wdowa po przemysłowcu, 56-letnia **Antonina Bachelier**, osoba bardzo **bogata.** Zmarła ona niedawno,

zapisując cały swój majątek drowi Maurois.

W związku z tem rodzina zmarłej wniosła do prokuratury doniesienie, poparte ważnemi dowodami, że **Maurois testament sfałszował**, a **panią Bachelier otruł.** Na wieść o tem oskarżeniu wpłynęły jeszcze **inne doniesienia.** Mianowicie kilka kobiet oświadczyło, że Maurois pod pozorem zawarcia z niemi małżeństwa **wyłudził od każdej z nich pokaźną sumę.**

Dr. Maurois stanowczo

wypiera się wszelkiej winy.

Utrzymuje, że pani Bachelier zapisała mu majątek **wbrew jego woli.** Przed kilku miesiącami oznajmiła mu o swem postanowieniu. Na to oświadczył:

— **Nigdybym nie przyjął zapisu od swego pacjenta. Mogłoby to na mnie ściągnąć straszliwe podejrzenia!**

Pani Bachelier pozornie wówczas zrezygnowała ze swego planu. Kiedy niebawem zmarła, **Maurois miał zamiar nie przyjąć spadku** i zwierzył się nawet z tego jednemu ze swoich przyjaciół, **adwokatowi Duroy. Co zaś się tyczy owych oszustw — są one**

aktem zemsty

zawiedzionych **w swych nadziejach histeryczek. Każdy,** kto choć trochę obznajomiony jest z **praktyką lekarza chorób nerwowych**, wie o tem, że **bardzo często pacjentki poczynają płonąć gorącym afektem ku lekarzowi**, co go nieraz naraża na rozmaite przykrości.

Obrona lekarza jest **logiczna i prawdopodobna.** Przeciw niemu przemawia jednak szereg **ważkich argumentów.** Nic dziwnego, że

afera wywołała ogromne zainteresowanie,

a Paryż oczekuje z naprężeniem wyroku w tym sensacyjnym procesie.

Życie gospodarcze.

Ulgi w komunikacji morskiej krajów lewantyńskich

Z TARGAMI WSCHODNIEMI.

Lwów 23. czerwca.

Francuskie Towarzystwo Okrętowe **„Fabre Line“** z siedzibą w Marsylji, zawiedomiło Targi Wschodnie, że **będzie udzielało w roku bieżącym podróżnym, udającym się do Polski w charakterze wystawców lub zwiedzających Targi Wschodnie, zniżek okrętowych.** Ponadto będzie transport eksponatów niesprzedanych na Targach Wschodnich, **zwolniony od opłat taryfowych.**

Uzyskanie tych ulg przejazdowych jest znacznym sukcesem Targów Wschodnich, z uwagi na to, że okręty Tow. „Fabre Line“ utrzymują pośród innych towarzystw żeglugi **na Morzu Śródziemnem,** największą **ilość relacyj z portami lewantyńskiemi, zwłaszcza zaś z Bejrutem.** Udzielenie zniżek, względnie zwolnień transportowych, świadczy o **wielkiem zainteresowaniu kupiectwa lewantyńskiego dla Targów Wschodnich** i przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia ruchu handlowego pomiędzy Polską a bliskim Wschodem.

Nie poprzestając na tem, czynią Targi Wschodnie starania o uzyskanie **analogicznych ulg przewozowych** na następujących linjach okrętowych: „Lloyd Triestino“ w Tryjeście, „Khedivial Mail Line“ w Aleksandrji, „Service Maritime Roumaine“ w Konstancy i „Compagnie Fraissinet“ w Marsylji. Dotyczące pertraktacje są na ukończeniu, tak, że koszta przejazdu na VIII. Targi Wschodnie, oraz transportu eksponatów z wszystkich portów Morza Śródziemnego i Czarnego, będą wydatnie obniżone.

Zarząd Targów Wschodnich, licząc się z wzrostem znaczenia żeglugi morskiej i śródlądowej dla całokształtu naszego gospodarstwa społecznego, czyni też starania o przyznanie analogicznych zniżek **na statkach „Żeglugi Polskiej“, oraz na statkach komunikacji na Dunaju.** Starania te uwzględniają linje ekspansyjne naszej obecnej polityki handlowej, dążącej z jednej strony do intensywniejszego wykorzystania możliwości eksportowych i importowych z krajami nadbałtyckiemi, z którymi „Żegluga Polska“ pozostaje w częstych relacjach oraz do nawiązania kontaktu handlowego z Bałkanem, dla którego Dunaj stanowi tanią i dogodną arterję komunikacyjną.

—o—

Wycieczka kupców gdańskich do Polski.

Lwów 23. czerwca.

Przedstawicielstwo Targów Wschodnich w Gdańsku, przystąpiło jak w latach poprzednich **do organizacji wycieczki kupców gdańskich na VIII. Targi Wschodnie.** Wycieczka ta przy tej sposobności zwiedzi **Katowice i Kraków,** zaś w drodze powrotnej zatrzyma się **w Warszawie.** Zaznaczyć należy, że poprzednie wycieczki spotykały się z przyjaznem przyjęciem wśród kupców gdańskich, doprowadzając **do pożądanego zbliżenia kupiectwa gdańskiego do Polski.** W tegorocznej wycieczce wezmą udział również kupcy polscy, co niewątpliwie przyczyni się do nawiązania osobistego kontaktu pomiędzy przedstawicielami sfer gospodarczych polskich a gdańskich.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 23. czerwca.

Na Giełdzie transakcje w życie po cenach poniżej podanych ostatnich notowań. Sporadyczne transakcje w grochu. Za pszenicę nowego zbioru z dostawą z początkiem października płacono 44.15 złotych loco Sokal. Naogół silna podaż przy braku zainteresowania. Tendencja zniżkowa. Usposobienie słabe.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—700 gr. 54.00—55.00, **Pszenica kraj. i zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 52.25—53.25, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 45.50—46.00, Jęczmień małopolski brow. 670 gr. 41.00—42.00, Jęczmień małopol. przemiałowy 610 gr. 41.00—42.00, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.25—36.25, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 45.25—46.25, Kukurudza rumuńska 41.75—42.25, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.00.** Fasola biała 65.50—70.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 63.00—68.00, Groch polny 52.00—57.00, Bobik 40.00—41.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 14.00—15.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Hreczka 47.00—49.00, Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 21.00—22.00, Rzepak ozimy ex 1927 71.00—73.00, Mąka pszenna 40 proc. 90.00—91.00, Mąka pszenna 50 proc. 80.00—81.00, Mąka żytnia 65 prc. 73.00—73.50. Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00, Otręby żytnie netto bez worka 30.25—30.75, Otręby pszenne netto bez worka 26.75—27.50, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 91.00—93.00, Kasza jagl. 86.00—88.00, Kasza jęczmienna 66.00—68.00, Pęcak 64.00—66.00, Proso krajowe 40.00—50.00, Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 115.00—1125.00, Mak siwy 92.00—102.00, Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.55—1.60, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre za sztukę 1.25—1.30.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22. czerwca. (Tel. G. P.). Bank Handlowy 117, Bank Polski 184 Bank Zw. Sp. Zar. 84. Spiess 165, Siła Światła 155, War. Tow. Cukr. 67, Firlej

---

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 24. VI. 1928.

LEON GERARD. 22

NIEŚMIERTELNY

—o—

— Techniczne... najrozleglejsze, panie doktorze. Zresztą Bidard wiedział co robi, kiedy posłał po mnie do Bobiniere. Wszystko sobie zawdzięczam!

— Dobrze... Będzie pan zamiatał pracownię i zmieniał słomę w klatkach na początek. Pomówię o tem z panem Bidard.

Mnóstwo pytań, jedno szczególnie, cisnęło się na usta rozmownego olbrzyma. Bidard nic mu na dobrą sprawę nie powiedział, a jego przemilczania i ostentacyjna tajemniczość podniecały ciekawość Filipa. Tego tylko był pewien, że działo się coś niezwykłego i potężnego, coś, o czem nie wolno było mówić. Coś jakby o sznurze w domu powieszonego.

— Tak, mówię wam, Genowefo, jest to właśnie, w domu człowieka, który... ma się stać...

Pochylony nad krochmalnym czepkiem, szepce coś tajemniczo.

— Ależ pan Filip żartuje, a to są rzeczy poważne!

— Nie żartuję, — bronił się olbrzym, nadymając policzki... — Nie potrzebuję mówić, skąd to wiem, ale wiem. A zresztą, proszę słuchać — tu mrugnął okiem — na cóżby więc ten kontrakt trzydziestoletni, gdyby to nie miało trwać!

Genowefa wypraktykowała od dawna gaskonady Filipa, urodzonego w Dunkierce. Kryje się za swój nikły uśmiech.

Skoro Bóg chce nam zachować naszego pana, niech się dzieje wola Jego.

*

Filip nie śmiał pytać doktora. Ten gruby pasza onieśmielał go mimo jego gruboskórności. Raziła go nawet poufałość z małym buldogiem z laboratorni, zdawała mu się niegodna powagi uczonego. Przyjął poprostu jego propozycję i związane z nowemi czynnościami dochody. Dzięki nim zacznie lepiej jadać. Zaiste, nowe porządki nie przynosiły zmiany na gorsze.

Wieczorem, siedząc z Genowefą przy obiedzie w kuchni wyłożonej kafelkami, których połowy brakło, przechodził w myśli wszystkie źródła dochodów. Coś się tam oskrobało przy sprzedaży siana, drzewa, wzięło się poręczkawiczne od dostawców. Nie było to łatwo, bo stary miał oko mimo wieku. Trzeba było subtelniejszych sztuk i sposobów, aby szło dobrze. Jeśliby stan obecny potrwał jeszcze trzydzieści lat, niech żyje Francja!

Genowefa kręciła się między kuchnią a stołem jadalnym, przykrytym ceratą. Na głos dzwonka zrywała się, chwytała półmiski i znikała za drzwiami. Filip zostawał sam, dolewał sobie białego wina i myślał o rzeczy, o której nie wolno było mówić. A Genowefa myślała o tem samem; — za każdym razem wracając z jadalni przynosiła szczegół o wyglądzie pana, o jego apetycie, werwie.

— Prosi doktora, aby mu pozwolił jechać do La Roche, a ten nie pozwala.

— Dalibóg, to cud! Zobaczymy, że na tem nie koniec. Prawdziwy cud!

— Pan Filip nadużywa wielkiego słowa. Tylko Pan Bóg robi cuda.

— Och, nauka także! Zobaczycie, zobaczycie! Nauka nie powiedziała jeszcze swego ostatniego słowa, Genowefo. Trochę wina proszę, butelka próżna.

Dzwonek. Genowefa, która już wstała po wino, porywa suflet dojrzewający w piecu i niesie go uroczyście do sali jadalnej.

*

Weszła w chwili, gdy Bidard wyprostowany, oparty o grzbiet dębowego, rzeźbionego krzesła oznajmiał, patrząc na kominek:

— Nie jest tu zbyt ciepło. Zdecyduję się chyba na zaprowadzenie kaloryferów.

Djabeł zastawił sidła na zwykłą dyskrecję Genowefy, gdy opowiadała ten szczegół Filipowi. Ten zdziwił się niepomiernie. Pierwszy raz od lat Bidard decydował się na inwestycję tej miary. Wszystko niszczało w Varanges, rozsypywało się żarte przez kurz, pleśń i rdzę. Zaledwie wprawiało się zbite szyby i to z jakiemi skargami na ceny szkła, kitu i gwoździ! Jedynym zbytkiem był automobil. Trzeba było podstępów godnych czerwonoskórego, aby wmówić w małego buldoga, że motor lepszy niż koń, garaż niż stajnia. Ustąpił dopiero, gdy wyliczył, że taniej wyniesie. (C. d. n.)

65, Węgiel 98.50, Starachowice 57.75, Syndykat 29, Serkowski 16.

Warszawa, 22. czerwca. (Tel. G. P.). 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka 85.75, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. poż. kolejowa 1920 r. 62, 6 proc. poż. dolarowa 1920 r. 86.75, 10 proc. poż. kolejowa 104, 8 proc. L. Z. Bku Gosp. Kr. 94, 8 proc. L. Z. Bku Rolngo 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94.

Warszawa, 22. czerwca. (Tel. G. P.). Belgja 124.20, Holandja 358.71, Londyn 43.37 3/4, N. Jork 8.88, Paryż 34.92, Praga 26.35, Szwajcarja 171.45, Sztokholm 238.69, Wiedeń 125.17, Włochy 46.94.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 22. czerwca. (Tel. G. P.). Tohan 14, Arma 6.75, Krakus 0.15, Firlej 63 Chodorów 168.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 22. czerwca. (Tel. G. P.). Paryż 20.37 1/2, Londyn 25.30 1/8, N. Jork 5.181.70, Belgja 72.47 1/2, Włochy 27.27, Hiszpanja 85.60, Holandja 209.22 1/2, Berlin 123.95, Wiedeń 73.02 1/2, Sztokholm 139.20, Oslo 138.90, Kopenhaga 139.05, Sofja 3.74 1/2, Praga 15.37, Warszawa 58.17 1/2, Budapeszt 90.45 1/2, Białogród 9.13 1/2, Ateny 6.77, Konstantynopol 2.63 5/8, Bukareszt 3.17 1/2, Helsingfors 13.07, Buenos-Aires 221 1/8.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 22. czerwca. (Tel. G. P.). Amsterdam 285.87, Belgrad 12.47 3/4, Berlin 169.40, Bruksela 98.99, Budapeszt 123.67, Bukareszt 4.33, Kopenhaga 189.95, Londyn 34.58 3/8, Madryt 116.95, Medjolan 37.27 3/4, N. Jork 708.85, Oslo 189.75, Paryż 27.84, Praga 21 3/8, Sofja 5.10.45, Sztokholm 190.10, Warszawa 78, Zurych 136.63, Amerykańskie 706.10, Niemieckie 169.20, Włoskie 37.35, Jugosłowiańskie 2.42, Węgierskie 123.58, Szwajcarskie 136.30, Renta majowa 0.699, Renta lutowa 0.698, Bankverein 26.90, Bodenkredit 115, Kreditanstalt 60, Bank Hipoteczny 83, Kompas 0.87, Laenderbank 33 1/2, Merkury 23.60, Živnostenska 110 1/4, Czerniowce 63 3/4, Austr. kol. państw. 26.35, Kolej południowa 14.11, Alpiny 41.35, Krupp 10.50, Mima 132, Skoda 152 1/2, Siersza 8.10, Zielenieski 14.55, Fanto 10.50, Karpaty 30.50, Galicja 68 1/4, Nafta 37.40.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 22. czerwca. (Tel. G. P.). N. Jork 487.711, Zelandja 12.09.81, Francja 124.19, Belgja 34.936, Włochy 92.78, Niemcy 20.407, Szwajcarja 25.30, Hiszpanja 29.53, Danja 181.203, Szwecja 18.185, Norwegja 18,222, Helsingfors 193.90, Praga 164.56, Wiedeń 34.66, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 22. czerwca.

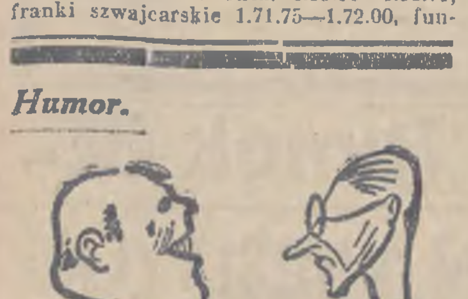
Tendencja zniżkowo chwiejna. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.88.50—8.88.75, dolary kanad. 8.82.50—8.83.00, korony czeskie 0.26.33—0.26.50 i szylingi austr. 1.25.50—1.26.00, leje 0.05.50—0.05.75, franki francusk. 0.35.00—0.35.10, franki szwajcarskie 1.71.75—1.72.00, funty szterlingi 43.40.00—43.70.00, czerwieńce sow. za jeden 25.00—25.40.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.50.00—42.75.00, 10 rubli ros. 47.00—47.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.50—0.68.00, 5 kor. austr. 3.48.00—3.55.00, flor. austr. 1.74—1.78, ruble rosyjskie 2.90—3.00, kopiejki za rubel 1.45—1.50.

Humor.



TRAFNA ODPOWIEDŹ.

— Chory pan jesteś, młodzieńcze? To trzeba zażywać dużo ruchu, gimnastykować się, uprawiać sport! Nasi przodkowie Lechici tak robili i byli silni!

— I cóż z tego, panie doktorze, skoro już ani jeden z nich nie żyje?

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota, 23. czerwca 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Transmisja z sali Rady miejskiej. Uroczystość obchodu 10-tej rocznicy istnienia Związku Pracowników Administracji Gminnej Rzeczypospolitej Polskiej. 17.20 „O świętojańskich zwyczajach ludowych" odczyt. 17.45 Audycja dla dzieci. Słuchowisko p. t. „Noc świętojańska". 20.15 Koncert popularny organizowany przez orkiestrę filharmoniczną wespół z Polskiem Radjo. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

Poznań (344) 19.35 „Zdrowie i sport na powszechnej Wystawie Krajowej" 20.15 Transmisja koncertu filharmonicznego z Warszawy. 22.30 Muzyka taneczna. 24.00 do 2.00 Koncert nocny firmy „Philips" w wykonaniu orkiestry salonowej.

Katowice (422) **Wilno** (435) **Kraków** (566) 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.

Londyn (361) 20.45 Koncert orkiestry wojskowej z udziałem solistów wokalnych. 23.35 Muzyka taneczna z hotelu „Savoy".

Lipsk (366) 20.15 Radjo kabaret. 22.30 Koncert orkiestralny.

Stuttgart (380) 20.15 Inscenizacja komedji „Zwei Bund Schlüssel" Behra. 22.30 Muzyka taneczna.

Frankfurt (428) 20.15 „Endlich allein", operetka w 3 aktach Lehara. 22.30 Muzyka taneczna.

Rzym (448) 21.15 „Norma" opera Belliniego. (Akt I i III).

Berlin (484) 20.30 „Der Clown wider Wille", komedja K. Marila. 22.30 Rewja szlagierów orkiestralnych.

Wiedeń (517) 17.20 Recital pieśni A. Lischke. 20.15 Muzyka operetkowa.

Niedziela, 24. czerwca 1928.

Warszawa (1111) 17.00 Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Koncert popularny Filharmonji warszawskiej. Solistka Ada Falk (śpiew). 20.15 Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. 21.00 Koncert z udziałem Ady Sari (sopran), Bolesława Kona (fortepian). 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

Poznań (344) 20.30 Koncert chóru męskiego „Hasło". 22.30 Muzyka taneczna.

Katowice (422) **Wilno** (435) 20.15 Transmisja koncertu z Warszawy.

Kraków (666) 12.10 Transmisja ze Starego Teatru Koncert z okazji Zjazdu Chórów Województwa Krakowskiego. 20.30 Recital fortepianowy prof. Wiktora Łabuńskiego. (Przed wyjazdem do Ameryki). 22.30 Muzyka taneczna.

Królewiec (303) 20.30 Wieczór Ernesta Arnolda. (Wiedeń). Piosenki wiedeńskie. 22.30 Dancing.

Lipsk (366) 20.00 Transmisja z Monachjum. 22.30 Koncert muzyki popularnej.

Stuttgart (380) 20.00 Koncert kameralny. W programie utwory Hansa Gala. 21.00 Kabaret radjowy.

Frankfurt (428) 19.00 Muzyka organowa. 20.30 Koncert orkiestralny. 22.30 Dancing z Berlina.

Brno (441) 19.00—21.00 Koncert poświęcony muzyce czeskiej. (Dvorak, Smetana, Fibich).

Langenburg (468) 20.00 „Jahreszeiten" oratorjum Haendla. 22.30 Dancing.

Wiedeń (517) 19.10 Arje i pieśni w wykonaniu Kolomana Auernheimera. Na zakończenie jazzband.

OGŁOSZENIA.

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3, telefon 13-61, umieści natychmiast nauczyciela gimnastyki i pływania, Francuski na wakacje, masażystkę, kąpielowego, stolarza, kucharzy, kucharki na sezon pensjonatowych, pielęgniarki Niemki, Polki, froeblanki, gospodynie, klucznice, pisarza ekonomicznego 5295-3

INTELIGENTNA młoda panna wyjedzie jako urzędniczka, sekretarka, towarzyszka, do dziecka kilkuletniego lub t. p. za samo utrzymanie. Zgłoszenia do „Porannej" „Kulturalna". 5358

SZYBKO, starannie przepisuję na maszynie. Stanisławe Frankowska, Jachowicza 26. I. p. lewo. 5304

WDOWA z lepszej sfery, wiek średni, sympatyczna, spokojna, poważna, obejmie posadę gospodyni-zarządczyni w domu zamożnym lub u starszego samotnego pana lub na plebanji. Zajmie się szczerze domem. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej" dla „Marja". 5349-2

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

NAUCZYCIELKA szkół powszechnych ukwalifikowana, posiadająca średnią szkołę, poszukuje posadę na czas wakacji pod „Wanda". 5225-2

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

PANIE I PANOWIE poszukiwani do natychmiastowego wstąpienia do gry w wytwórni do filmu „Zerwane kajdany" za wynagrodzeniem zależnie od zdolności i od granych ról. Zgłoszenia z fotografją „Steniafilm" Przemyśl. 5352-2

OSOBA pojedyncza, znająca się na chowie drobiu i na kuchni potrzebna od 1. lipca na wieś. Zgłoszenia ul. Jakóba Strzemie 5. od godz. 2—4 popol. 5272-3

ZAKŁAD instalacyjny dla urządzeń wodociągów i ogrzewań centralnych, poszukuje poważną siłę biurową, obznajomioną z korespondencją niemiecką i polską, w buchalterji, rachunkowościach itd. Zgłoszenia do Administracji pod „Zdolny". 5280-8

MŁYNARZA starszego na ordynarję za kaucją do 2000 zł. do młyna turbinowego, para walców, dwa kamienie, dynamo, poszukuje od 1. lipca br. Administracja Dóbr Łowczyce p. Hnizdyczów-Kochawina. Rozważane będą zgłoszenia tylko z najlepszemi poleceniami. Podać warunki i odpisy świadectw, których się nie zwraca. 5298-3

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

MIESZKANIE 4-pokojowe z komfortem w okolicy Pańskiej, Fredry, Akademickiej poszukiwane. Zgłoszenia pod „Czynsz obojętny" do biura ogłoszeń „Rekord", Sykstuska 8. 5369

ZAMIENIĘ 2 pokoje, nyża, kuchnia, z przynal. na 4 pokoje, kuchnia z przynal. Zgłoszenia pod Dopłata do Administracji „Gaz. Por." 5350

3 POKOJE z kuchnią i komfortem do wynajęcia w centrum za udzielenie pożyczki dolarów 5000 do 6000 zabezpieczonej hipotecznie na 1 rok. Czynsz ustawowy. Zgłoszenia pod „5000" do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń. Legjonów 1. 5357-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

AUTO cztero-osobowe „Fiat" model 509 w dobrym stanie jest do sprzedania. Wiadomość Dyrekcja Banku Spółdzielczego Przemyśl plac Czackiego 1. 3. 5340-3

MATERACE
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2

KĄPIELOWE płaszcze, czapki, trykoty, ręczniki w ogromnym wyborze **„Sport"**, plac Halicki 3. 4457-3

FORTEPIAN w bardzo dobrym stanie sprzedam za 1200 zł. lub wypożyczę Kubesa, Rynek 9 5090-5

FORTEPIAN wiedeński do sprzedania, ul Dąbrowskiego 15, I. piętro na prawo. 5350

KUPUJĘ meble, zegary stare, porcelanę, książki i wszelkie drobiazgi Jaroszewski Romanowicza 9. 3505-3

FORTEPIAN Bösendorfera, krótki, czarny, najnowszy model, oraz inne fortepiany i pianina sprzeda: **HANAK, Piłsudskiego 1. 21.** 5294-5

KUPIĘ objekt 12—16 ubikacji wolnych z placem 3.000 do 6000 m² przy spokojnej ulicy we Lwowie, płacę gotówką. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod OUM do Redakcji. 5306-3

MOTOCYKL sprzedam okazyjnie, Piekarska 91. Władysław Koł. 5308-3

ZBIORY marek pocztowych kupuję. Wybory wysyłam na prowincję. Filatelista, Lwów, Kościuszki 1. 5316-3

PARCELE BUDOWLANE w Borkach obok dworca Brzuchowice, oraz parcele gruntowe sprzeda właścicielka. Wiadomość Słoniewski, Lwów, 3 Maja 21. 5317-2

SPRZEDA okazyjnie jadalnię mahoniową, salon antyczny mahoniowy, dużą szafę z lustrem, stolik do kart, kredens mały, biurko damskie, biurko duże antyczne i kilka miniatur: Hala Aukcyjna, Akademicka 3, Telefon 30-54. 5321-2

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

NOWOŚĆ! Łóżka „Patent" składane z materacem, minimum miejsca zajmujące zł. 30.—. **Otomany** składane „higiena" wraz z drucianą siatką 35.—. **Łóżka** skrzynkowe tapicerowane 45.—. **Łóżka** siatkowe 35.—. **Łóżka** kuchenne składane 13.—. **Wieszadła** stojące 25.—. **Wkłady** druciane 25.—. **Łóżka** mosiężne 200.—. **Materace** trawiane 30.—, włosienne 75.—. Fabryka **ZAKS,** Łyczakowska 132. 4867-5

TERMOMETRY lekarskie po 2.50 zł. oraz wszelkie artykuły optyczne najtaniej poleca firma SCHWARZ, Lwów, Sobieskiego 2 (róg pl. Marjackiego). 4538-10

WIŚNIE hiszpańskie zł. 17, Morele (Aprykozy) zł. 30, wysyła po otrzymaniu gotówki franko w 5 kg. koszykach Sal. Selzer, Załoszczyki. 5348-6

ŁÓŻKO „Patent" z dywanowym materacem, składane 30 zł. jest ideałem przy braku miejsca. Fabryka łóżek **ZAKS,** Łyczakowska 132. 5239-5

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną w PKU. Kołomyja na nazwisko Schulim Händel urodz. w roku 1893. 5342

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, zgubioną na nazwisko Słabek Michał, ur. 1896 roku w Burczycach starych. 5338-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Jarosław, Andrzej Żorniak, ur. 1898, Sieniawa—Dybków, pow. Jarosław. 5291-3

OGŁOSZENIE.

XLI Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Kresowego Banku Spółdzielczego z ograniczoną odpow. w Złoczowie, przedtem Kasy Zaliczkowej w Złoczowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 8. lipca 1928, o godz. 10 przedpołudniem w sali posiedzeń Banku.

Porządek obrad:

1) Zagajenie, potem odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia członków.

2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1927.

3) Sprawozdanie komisji kontrolującej Rady Nadzorczej i wniosek tejże na udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za r. 1927.

4) Wniosek Rady Nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1927.

5) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań Spółdzielni.

6) Oznaczenie najwyższej sumy kredytu jednego członka Spółdzielni.

7) Wybór uzupełniający Rady Nadzorczej.

8) Wnioski członków.

W razie braku wymaganego statutem kompletu, odbędzie się powtórne Walne Zgromadzenie w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem obrad tego samego dnia o godz. 11 przedpołudniem, którego uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych członków. 5343

W Złoczowie, dnia 20. czerwca 1928.

RADA NADZORCZA Kresowego Banku Spółdzielczego z ogran. odpow. w Złoczowie.

Prezes: **Stanisław Mały** m. p. Sekretarz: **Dr. A. Sternschuss** m. p.



Założony w 1884 r.

Zakład Leczniczy „GRODZISK"

Godzina jazdy od Warszawy automobilem, koleją lub tramwajem K. E. D. Pociągów kursuje 30 dziennie, tramwaj w K. E. D. 16 dziennie. Leczenie chorób wewnętrznych i nerwowych. Kąpiele elektryczne, świetlne, mineralne, hydropatja, djetetyka, masaż. Lampa kwarcowa. Obszerna ogrzana galerja (werandy). Park. UMYSŁOWO I ZAKAŹNIE CHORYCH ZAKŁAD NIE PRZYJMUJE. — Dla rekonwalescentów i potrzebujących wypoczynku oddzielne pokoje z całkowitem utrzymaniem.

Naczelny lekarz Dr. Jan Malkiewicz. Adres: Grodzisk Mazowiecki

Telefony: Międzymiastowy — Grodzisk 34, w Warszawie 74-28 lub 11-842.

JADALNIE, sypialnie, salony, pokoje męskie, wyroby solidne, niepękające, poleca najtaniej Leon Malwiejowski, Lwów, Chorążczyzny 8. Telefon 40-11. 5293-3

SPÓLNIK z kapitałem 4000 dolarów do intratnego przedsiębiorstwa, poszukiwany. Zgłoszenia pod „Poważny Reflektant" Biuro ogłoszeń Scherera, Pasaż Hausmana. 5351-2

KRYNICA willa „Ławrykówka" 10 minut do łazienek. Mieszkanie z pensją na czerwiec 10 zł., na lipiec 12 zł. Same pokoje po 250 zł. od teraz do sierpnia. 5327-3

TRUSKAWIEC-ZDRÓJ. Willa Wawel. Pokoje słoneczne z komfortem bez utrzymania od 25. czerwca br. do wynajęcia po cenie przez Starostwo oznaczonej. Wiadomość: Stanisław Cebula. Truskawiec. 5276-3

KRYNICA pensjonat 24 pokoji, urządzony z przynależnościami 1. lipca do wydzierżawienia na sezon bieżący za czynszem z góry płatnym. Zgłoszenia Strutyński, Nabielaka 41. 5300-2

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. Tel. 55-20.

Garaże w śródmieściu

do wynajęcia

ŁYCZAKOWSKA 27.



„O L L A" jedyna istniejąca niedościgniona marka światowa, udowodniona zupełna gwarancja za każdą sztukę. Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin Nr. 1203 - zł. 6.—

Kupię okazyjnie samochód małego jednak najnowszego typu Może być nawet uszkodzony karambolem. UNIA STRAŻACKA Piekarska 26.

„Termosy" i „Hermetosy"

wieczne nie do zbicia tylko u JANA SUDHOFFA Lwów, Akademicka 8.

KUPIEC o akademickiem wykształceniu, właściciel realności, posiadający sklep na pryncypalnej ulicy Krakowa oraz własne składy i telefon **poszukuje**

poważnego zastępstwa.

Łaskawe zgłoszenia: Kraków I. Skrytka pocztowa Nr. 218

HORYNIEC-Zdrój

poleca kąpiele siarczane od 15. maja po zł. 2.—. Mieszkania w pensjonacie bez pościeli z całem utrzymaniem zł. 7.— dziennie do 20. czerwca, od 21. czerwca zł. 9.— Okolica zdrowa, lesista, stacja kolejowa, telegram i telefon w miejscu.

3682 Zarząd.

Przedstawicielstwo

na wschodnią Małopolskę samochodów

„PACKARD"

oddamy solidnej firmie lub osobie obeznanej z tą branżą. Oferty pod „Packard" do Administracji „Gazety Porannej".

Katolicka

firma zegarmistrzowska od lat 40-stu we Lwowie.

W ŚRÓDMIEŚCIU — przyjmie na wspólny lokal fachowca — dobrze sytuowanego, katolika z branży rytowniczej lub tejże podobnej. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Gazety Porannej" pod adresem: „Współlokator W. M." 5271-3

Samochody ciężarowe „PRAGA"

1, 2, 3, 6-tonowe fabrycznie karosowane stale na składzie. Reprezentacja Lwów, Jagiellońska 7. Tel. 305.

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

Telegram.

Zamawiajcie przed 1-szym lipca

SZTUCZNE NAWOZY

a uzyskacie NIŻSZE CENY i pewność dostawy przed żniwami.

Tadeusz WASUNG i Ska

Lwów, Chorążczyzna 18. Tel. 8-33.

Azotniak, Superfosfaty, Tomasyna, Sole potasowe, Kainit, Wapno.

PRAWIDŁOWA DROGA do przywrócenia zdrowych nerwów.



Chore, wyczerpane nerwy czynią życie gorzkiem, sprawiają dużo cierpień jak np. bóle kłujące, rwące, zawroty, uczucie lęku, szum w uszach, zaburzenia trawienia, bezsenność, niechęć do pracy oraz inne przykre objawy.

Wszystkich tych cierpień

pozbędziecie się, stosując tylko prawdziwe Kola Lecithin, środek odżywczy, obfitujący w witaminy. Stał się on dla ludzkości źródłem dobrodziejstwa, potęguje w sposób zadziwiający czynności organizmu, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, wzmacnia mięśnie i stawy, przysparza sił, daje radość życia. Prawdziwa Kola-Lecithin często czyni cuda przeprowadzając właściwe soki odżywcze do najdalszych zakątków krwiobiegu, ożywia, odświeża, odmładza.

PROSZĘ SIĘ PRZEKONAĆ OSOBIŚCIE

że nie obiecuję nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-ch tygodni przesyłam każdemu, kto do mnie napisze

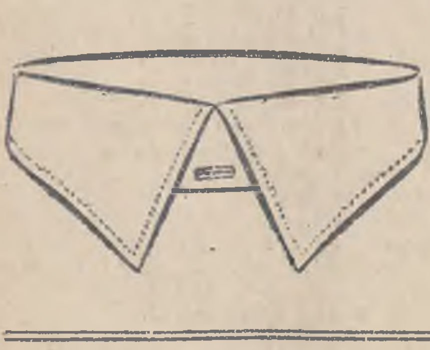
ZUPEŁNIE GRATIS

i franko małą paczkę Kola-Lecithin oraz książkę, napisaną przez lekarza z długiletnią wielostronną praktyką, który sam musiał walczyć z takiemiż cierpieniami. Proszę mi napisać wyraźnie swój adres i ja przyślę natychmiast bez żadnych kosztów obecnie

Ernst Pasternack, Berlin S O Michaelkirchpl tz Nr 13. Oddz. 355.

K O S M E T Y K A, galanterja i artykuły gospodarcze najtaniej tylko we Firmie

Alojzy Hübner, Rynek 38.



ELEGANCKI MĘŻCZYZNA NOSI TYLKO PÓŁSZTYWNE KOŁNIERZYKI „ETERNA"

Do nabycia we wszystkich lepszych sklepach mody męskiej! W przeciwnym razie proszę żądać wykazu sprzedawców od generalnego reprezentanta na Polskę Ignacego Dickera we Lwowie, Rutowskiego 7. Tel. 21-63. Wyłączni fabrykanci: Brüder Hönigsberg, Wiedeń.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 5.30

Bez dostawy . . . . . zł. 4.80

Za granicą . . . . . zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie.

Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.